

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Toruńska 1 — w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Przedstawicielstwa: Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 228.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 5 października 1934 r.

Rok XXVIII.

## Paul Boncour zastanawia się nad polską polityką.

Paryż, 4. 10. (PAT.) Nawiązując do oświadczenia premiera Doumergue o uzdrowieniu zagranicznej polityki Francji, były minister spraw zagr. Paul Boncour zamieszcza na łamach „L'Ouvre” artykuł w obronie własnej. Autor stwierdza, że wszystkie ostatnie zanotowane posunięcia dyplomatyczne nie są niczym więcej jak szczęśliwym rozwojem polityki oddawna w zasadniczych liniach prowadzonej na Quai d'Orsay.

Stwierdzenie tego nie umniejsza zasług obecnego ministra spraw zagranicznych i rządu, ale pozwala ustalić ciągłość zagranicznej polityki Francji, a zarazem daje możliwość przerwania kampanii obciążającej Paul Boncoura częściową odpowiedzialnością za obecną orientację polityki polskiej. Ten kierunek polityki polskiej — wywodzi Paul Boncour — nie jest bynajmniej nowością. Powtarzanie w kółko, że pakt czterech przyczynił się do tego, jest stworzeniem legendy, którą łatwo rozwiać, gdyż Quai d'Orsay posiada w swoich archiwach odpowiednie materiały.

Biorąc pod uwagę jedynie dokumenty znane ogólnie, stanowisko Polski — pisze Paul Boncour — w sprawie paktu wschodniego nie może zadziwić nikogo z pośród tych, którzy pamiętają, że już w listopadzie 1932 r. Polska wykażała podobną niechęć do przedstawionego wówczas francuskiego planu, konstruowanego na konferencji rozbrojeniowej. Było to na 6 miesięcy przed pojawieniem się sprawy paktu czterech. Chodziło wówczas o europejski pakt kontynentalny, który stanowił istotę planu, jakiego poszczególnymi częściami miały być później pakt bałkański, pakt o określeniu następnika, zawarty między Sowietami i ich sąsiadami, wreszcie pakt wschodni i śródziemnomorski.

Byłoby niesprawiedliwością w stosunku do Polski — wywodzi dalej Paul Boncour — i pomniejszaniem jej zamiarów, o które chodzi, że jej obecne stanowisko jest normalnym rozwojem polityki, wywołanej od objęcia teki ministra spraw zagranicznych przez min. Becka, ale niewątpliwie oddawna zamierzonej przez p. marsz. Piłsudskiego.

Podczas przewlekającego się konfliktu o Wilno — pisze Paul Boncour — miałem możliwość obserwować pod wielkimi brwiami marszałka jego ironiczne spojrzenia. Domyśliłem się również uczuć, jakie marszałek wynosił ze sobą z Genewy z powodu opieszałości prac genewskich i lekkości Ligi. Uczucia te nie odbiegały zbytnio od tych, jakie ożywiały Mussoliniego, gdy odmawiał radzie Ligi Narodów powierzenia jej sprawy odpierania ataków na niepodległość Austrii. Tem gorzej dla Ligi Narodów — kontynuuje Paul Boncour — i gorzej dla Francji, jeżeli mimo jej

usiłowań uzyskania od Ligi rozwiązań szybkich instytucja genewska daje narodom odmłodzonym i ambitnym tyle powodów do wypowiadania się za bezpośrednimi porozumieniami i aljansami na modłę 1914 r. Jest jasne, że Polska oddawna ożywiając wraz z Francją

Genewę, podtrzymując wraz z nią rozwiązania międzynarodowe w zakresie bezpieczeństwa, skierowała swoją politykę na tory bardziej realne. Być może, że pewne okoliczności dadzą jej możliwość rychłego osiągnięcia rezultatów tej polityki.

## W święto 11 listopada ogłoszona będzie amnestja.

Warszawa, 4. 10. (tel. wł.) Jedno z dziesięciu pism warszawskich donosi, że sprawa amnestji została ostatecznie przesądzona. Ogłoszenie amnestji nastąpi w dniu święta Niepodległości t. j. w dniu 11 listopada. Amnestja będzie

również zastosowana prawdopodobnie do części przestępców politycznych. Oczekiwane jest zwolnienie z więzień około 5 tysięcy osób, zaś umorzonych zostanie kilkadziesiąt tysięcy spraw karnych. (r)

## Po katastrofie w Krzeszowicach.

Sledztwo się toczy. — Dwóch obwinionych, dyżurnego ruchu i blokowego, uwięziono

Kraków, 4. 10. (PAT) Ostateczna lista nazwisk ofiar katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami nie jest jeszcze ustalona, ponieważ część rannych umieszczona została nie tylko w szpitalach, ale i w domach prywatnych, co utrudnia dochodzenia.

W wyniku dochodzeń władz sądowych, prowadzonych w obecności szefa prokuratury krakowskiej dr. Spólnika został aresztowany dyżurny ruchu stacji Krzeszowice, Gabriel Nieć i blokowy Antoni Drabik, którym przypisuje się winę spowodowania katastrofy kolejowej w Krzeszowicach. Aresztowanych prze-

wieziono do więzienia śledczego w Krakowie.

Wiceminister komunikacji Piasecki udał się do Krzeszowic na miejsce katastrofy i obejrzał wagony, które uległy uszkodzeniu. Wiceminister osobiście zbadał wszystkie urządzenia, które okazały się w zupełnym porządku. Następnie przeprowadził osobiście dochodzenie, po czym odjechał do sądu, gdzie był obecny przy przesłuchiowaniu obwinionych i świadków.

### Co ustaliło śledztwo?

Trwające przez jedenaście godzin śledztwo doraźne ustaliło, że

### Chiny nie zmieniają pokojowej polityki wobec Japonii.

Berlin, 4. 10. (PAT) Niemieckie biuro inform. donosi z Nankinu, że chińskie ministerstwo spraw zagr. zajęło się pogłoskami, rozpowszechnionymi w prasie japońskiej, jakoby Chiny zamierzały podjąć nową politykę, skierowaną przeciwko Japonii. Ministerstwo spraw zagr. poleciło poselstwu chińskiemu w Tokio zaprotestować przeciwko tego rodzaju pogłoskom. Poselstwo chińskie ma zapewnić rząd japoński, iż Chiny gotowe są wypełnić wszystkie zobowiązania, wynikające z zawartego w Tangu układu o rozejmie.

### Papen naradzał się z Gömbösem.

Budapeszt, 4. 10. (PAT) We wtorek wieczorem bawiący w Budapeszcie poseł Rzeszy Niemieckiej w Wiedniu von Papen odwiedził w prezydium rady ministrów premiera węgierskiego Goemboesa i odbył z nim dłuższą rozmowę. Dziś w godzinach przedpołudniowych von Papen odjechał do Wiednia.

### ani gęsta mgła, ani zepsucie bloków sygnałowych i zwrotnic, nie przyczyniły się

do spowodowania katastrofy, gdyż dyżurny ruchu miał możliwość trzymania pociągu pospiesznego z Wiednia tak długo na bloku Wola Filipowska, dopóki pociąg z Gdyni nie minąłby stacji Krzeszowice.

Tłumaczenie się dyżurnego ruchu Niecia, że w ostatniej chwili zepsuł mu się aparat telegraficzny, wobec czego nie mógł wysłać sygnałów, nie odpowiada prawdzie, gdyż jak ustalili badania techniczne — przeprowadzone przez wyższych urzędników dyrekcji kolejowej — aparaty telegraficzne na stacji Krzeszowice działały.

Blokowy Drabik ponosi winę, ponieważ puścił pociąg pospieszny z Wiednia, nie oczekując na sygnały zwrotne ze stacji Krzeszowice o przejściu pociągu gdyńskiego przez te stacje.

Kolejarze i robotnicy kolejowi przekonani są, że nie było winy ze strony obsługi kolejowej.

— Zawiniła mgła! — oświadczają niezmiennie.

### Ogółem 56 ofiar, w tem 13 zabitych.

W ciągu nocy z pośród ciężko rannych zmarły jeszcze 2 osoby, tak że liczba zabitych wzrosła do 13; ciężko lub lżej rannych jest ogółem 56 osób.

Zmarły w szpitalu: nauczycielka Agata Piłatówna z Montowa na Pomorzu i studentka uniwersytetu krakowskiego Janina Kowalczykówna z Katowic.

Zraniona Jaročka z Bydgoszczy była posługaczką w pociągu pospiesznym.

W drodze do szpitala zmarli: Czech Jan, starszy kapral straży granicznej w Gdyni i Popper Leopold, zamieszkały w Krakowie. Pankow Adam, magister praw, referendarz dyrekcji cel w Mysłowicach zmarł w szpitalu w Krakowie.

### Barthou odkłada swój wyjazd do Rzymu.

Paryż, 4. 10. (PAT) Agencja Havasa w depeszy z Londynu cytuje „News Chronicle”, który pisze: „W nadziei, że dojdzie do pogodzenia Włoch z Jugosławją, Barthou odkłada swój wyjazd do Rzymu”. Początkowo zamierzał wyjechać dnia 13 bm. Odwiedziny jego zostaną jednak opóźnione o 10 dni.



Bliska wizyta premiera Gömbösa w Warszawie zwiększa u nas zainteresowanie dla spraw węgierskich. Ostatnio w Budapeszcie obchodzono uroczyste 15 rocznicę objęcia regencji w królestwie węgierskim przez admirała Horthy. Na zdjęciu pierwszy z lewej regent Horthy, za nim premier Gömbös.



# Polska płaci uczciwie.

## Bank Polski przekazał 20 milionów złotych na obsługę pożyczek.

Warszawa, 4. 10. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę września wykazuje, że w ciągu tej dekady zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 1,1 milj. zł do 495,2 milj. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych dewiz spadł o 9 i pół miliona zł do 38,2 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 10½ milj. zł do 736,2 milj. zł, przyczem portfel wekslowy wzrósł o 12,7 milj. zł do 648,1 milj. zł. Pożyczki zabezpieczone zastawami wzrosły o 15,6 milj. zł do 69,7 milj. zł, natomiast portfel biletów skarbowych zdyskontowanych zmniejszył się o 17,8 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 21 milj. zł do 16 milj. zł. Pozycje inne aktywa i inne pasywa uległy zmniejszeniu,

pierwsza o 0,3 milj. zł do 163,5 milj. zł, druga o 10,2 milj. zł do 201,2 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 59,8 milj. zł do 220 milj. zł. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian zwiększył się o 50,4 milj. zł do 974,8 milj. zł. Pokrycie złotem zwiększyło się o 45,23%.

W ostatniej dekadzie września Bank Polski przekazał zagranicę na obsługę 7% pożyczki stabilizacyjnej, 6% pożyczki dolarowej, 6½% pożyczki zapalczanej długów polikwidacyjnych oraz na zakup i obsługę bonów Ministerstwa Komunikacji ogółem dewiz za równowartość 20,9 milj. zł.

## Czy Titulescu będzie ministrem

### Premjer Tatarescu o nowym rządzie.

Bukareszt, 4. 10. (PAT.) Premjer Tatarescu w oświadczeniu, złożonym przedstawicielom prasy zaznaczył, że nowy rząd kontynuować będzie program, zakreślony przez poprzedni gabinet. Program ten da się streścić krótko: na wewnątrz polityka uspokojenia, odprężenia, ładu i rozbudowy, na zewnątrz polityka zachowania wszystkich sojuszków i przyjaźni, stałe wzmocnianie niezłomności, solidarności małej ententy i coraz ściślejsza współpraca z Francją, z którą łączy Rumunję tradycja dnia wczorajszego i wyższe interesy kraju dnia dzisiejszego.

Urzeczywistnienie tych dwóch kie-

runków politycznych — podkreślił premjer — będzie i w przyszłości dominującym celem działalności rządu. Zrekonstruowany gabinet przedstawia całość wraz z czynnikami nowymi, które stanowiąc będą w swojej działalności udział młodszej generacji.

Na pytanie dziennikarzy w sprawie współpracy z Titulescu premjer Tatarescu odpowiedział: Prosiłem Titulescu, by stanął znowu na czele resortu spraw zagr. Titulescu zgodził się w zasadzie i zawiadomił mnie o swoim wyjeździe do Bukaresztu. Po jego przybyciu omówimy normy i warunki naszej współpracy.

### „Dzika” Wrona.

Warszawa, 4. 10. (tel. wł.) W związku z ostatnią uchwałą partyjną, która zdyskwalifikowała posła Wronę (Stron. Ludowe) poseł ten występuje ze stronnictwa i zamierza zostać „dzikim” posłem t. j. bez przynależności klubowej. Wrona w dalszym ciągu wydawać będzie organ „Polityka Ludowa”, którego polityka spotkała się z potępieniem Rady Naczelnej. (r)

### Agitacja komunistyczna w stolicy.

Warszawa, 4. 10. (tel. wł.) W dzielnicy żydowskiej na rogu Gęsiej i Okopowej komuniści zawiesili na przewodnikach tramwajowych czerwoną płachtę z napisami antypaństwowymi. Policja natychmiast płachtę komunistyczną usunęła. (r)

### Zarobki komorników będą zmniejszone.

Warszawa, 4. 10. (tel. wł.) Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje nowe przepisy dla komorników o podziale opłat, pobieranych przez nich od klientów. Dotąd komornicy pobierali na utrzymanie kancelarii 40% opłat klientów, zaś w najbliższej przyszłości będą pobierali tylko 30%. (r)

### Wzrost bezrobocia.

Warszawa. Oficjalna statystyka wykazuje 289.235 bezrobotnych zarejestrowanych. W porównaniu z poprzednim okresem zaznaczył się nieznaczny wzrost bezrobocia, ilość bezrobotnych powiększyła się o 181 osób. (r)

## Afera żydów Rozenbergów i barona Nolkena

### przybiera potworne rozmiary.

Warszawa, 4. 10. (tel. wł.) Sprawa braci Rozenbergów i bar. Nolkena przybiera rozmiary potwornej afery. Jak się obecnie okazuje suma sprzeniewierzonych kwot przekracza owe 10 milionów zł, o których donosiliśmy. Straty, jakie poniósł zarząd dóbr hr. Potockiego wynoszą znacznie więcej.

Rozenbergowie są z pochodzenia żydami rosyjskimi. Mikołaj Rozenberg był adwokatem w Petersburgu. Zmienił on nazwisko Rozenberg na Rozenberg, podając się za baronów kurlandzkich. Przejrzani aferzyści nie przyjęli nawet obywatelstwa polskiego, aby tem łatwiej uniknąć odpowiedzialności. Sprawa ta jest właśnie przedmiotem badań władz. Obecnie obywatelstwo swoje zataili przed wszystkimi przed swoim chlebodawcą, hr. Potockim. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Rozenbergowie vel Rozenbergowie są obywatelami francuskimi i ich wydanie władzom polskim napotykać będzie na poważne trudności.

Oszukańcze transakcje.

Większość sprzeniewierzeń była doko-

nywana przy załatwieniu transakcji leśnych. Podstawiali oni fikcyjnych nabywców, którym sprzedawali wielkie obszary lasów po bardzo niskich cenach. Sami zaś przy powtórnej sprzedaży otrzymywali sumy podwójnie lub nawet potrójnie większe.

Poza tem przywłaszczali oni sobie płynną gotówkę, fałszowali dokumenty, zawierali niekorzystne transakcje dla swego pracodawcy, za co zgarniali olbrzymie sumy od pośredników i nowonabywców.

Baron Nolken nie tylko współdziałał z Rozenbergami, ale przywłaszczał sobie pieniądze na własną rękę. M. in. władze sądowe oskarżają go o przywłaszczenie sobie miliona dolarów i 900 tys. zł, którego miał dokonać na własną rękę.

Sprzeniewierzono około 20 milionów zł.

Afera ta przybiera rozmiary wręcz niebywałe. Sprzeniewierzenia sięgają sumy 20 milionów zł!!! W charakterze strony poszkodowanej występuje prokuratorja generalna, gdyż majątek cały

bardzo powściągliwa. Niemniej Włosi dobrze poinformowani odnoszą się sceptycznie do tych pogłosek. Twierdzą oni, że wiadomości o przebywaniu w Rzymie delegata Hitlera są pozbawione podstaw. Ze strony włoskiej oświadczają ponadto, że dotychczas ani w Rzymie, ani w Berlinie nie podjęto żadnych oficjalnych, bądź półoficjalnych kroków celem zmiany istniejących obecnie stosunków niemiecko-włoskich.

### Sprzeczne pogłoski krążą po Rzymie.

## Czy Hitler zechce się pogodzić z Mussolinim?

Paryż, 4. 10. (PAT.) Korespondent rzymski agencji Havasa donosi, że od kilku dni w zagranicznych kołach rzymskich kursują pogłoski na temat wysiłku Niemiec w kierunku naprawienia stosunków niemiecko-włoskich, jeszcze przed wizytą min. Barthou w Rzymie. Według tych pogłosek Niemcy wzamian za poparcie włoskie w sprawie rozbiorzenia mieli zaproponować rozejm polityczny w sprawie Austrii na okres 10 lat. Według innych pogłosek, kanclerz Hitler miał sondować opinię rządu włoskiego za pośrednictwem tajnego delegata, którym miał być v. Ribbentrop. Za kilka dni miał się on spotkać z Mussolinim w Medjolanie.

Powyższe pogłoski rozpowszechniała kolonja niemiecka w Rzymie zazwyczaj

## Historja zagubionego barografu załogi „Polonji”.

### Oficjalne ogłoszenie wyników w piątek.

Warszawa, 4. 10. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, oficjalne ustalenie tabeli kwalifikacyjnej uczestników zawodów balonowych nastąpi w bież. piątek. Wedle nieoficjalnych ostatnich obliczeń aeroklubu trzecie miejsce zajęła załoga balonu belgijskiego „Belgica”, który przeleciał 1172,43 km. Natomiast balon polski „Polonia” przeleciał 1138,54 km. wobec czego zajął on czwarte miejsce.

Dotychczas kierownictwo zawodów nie otrzymało książki pokładowej załogi „Polonji”, to też wymierzanie przebytej odległości odbyło się tylko na podstawie mapy. W każdym razie zostało ustalone, że załoga belgijska zajęła trzecie miejsce, czwarte przypadło w udziale „Polonji”.

W czasie wodowania tego balonu na

### Polko-niemieckie rozmowy prasowe.

Warszawa, 4. 10. (tel. wł.) Przybyli do Warszawy samolotem z Berlina dwaj wyżsi urzędnicy niemieckiego ministerstwa propagandy Jahnke i Meyer-Heydehage, zaś w dniu dzisiejszym przybyli dwaj przedstawiciele niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych Aschman i Schonberg. Delegaci niemieccy przeprowadzą rozmowy z przedstawicielami polskimi na temat interesujących obie strony spraw prasowych. Rozmowy tego rodzaju toczyły się już w końcu lutego br. (r)

### Ma powstać departament turystyki.

Warszawa, 4. 10. (tel. wł.) W ministerstwie komunikacji rozważana jest obecnie sprawa reorganizacji wydziału turystyki. Wsuwana jest koncepcja stworzenia specjalnego departamentu turystyki.

W szczególności znacznie ma być rozszerzony dział propagandowo-prasowy. Sprawa ta zostanie rozstrzygnięta po powrocie wiceministra Bobkowskiego z zagranicy, który zapozna się z organizacją turystyki amerykańskiej. (r)

### Leroux tworzy rząd.

Madryt. Leroux przyjął misję tworzenia nowego gabinetu, który ma się składać z radykałów i katolików.

### Funt i marka zwyżkują.

Warszawa, 4. 10. (PAT.) W dniu dzisiejszym na wszystkich giełdach nastąpiła lekka poprawa funta angielskiego. Dewiza na Nowy Jork bardzo nieznacznie osłabła w porównaniu z dniem wczorajszym. W związku ze zwyżką funta lekko spadł dolar. Dewiza na Nowy Jork notowana była w Londynie przy dzisiejszym otwarciu 493 wobec 491 przy wczorajszym otwarciu. Dewiza na Berlin wykazała dalszą zwyżkę do od dawna nienotowanego wysokiego poziomu w Warszawie do 213,40, w Zurychu do 123,45, w Paryżu do 611.

### Pożyczka stabilizacyjna zwyżkuje.

Nowy Jork, 4. 10. (PAT.) W dniu 2 bm. zanotowano na giełdzie nowojorskiej nowy rekordowy kurs polskiej 7% pożyczki stabilizacyjnej, a mianowicie notowana ona była 131 wobec 129½ przy zamknięciu w dniu 1 bm. oraz wobec dotychczasowego rekordu, wynoszącego 130.

jeziorze Saima wypadł barograf. W związku z tem jedno z dzisiejszych pism podało, że barograf jest niezbędny przy obliczaniu wyników lotu i dlatego należy się liczyć z możliwością dyskwalifikacji załogi „Polonji”.

Jak podaje aeroklub, fakt utonięcia barografu nie jest jeszcze ustalony, a gdyby tak rzeczywiście było, załoga „Polonji” najwyżej groziłaby eliminacją, a nie dyskwalifikacją.

Zagubienie barografu nie gra tak wielkiej roli w lotnictwie balonowym, on tylko stwierdza, czy lotnik przypadkiem po drodze gdzie nie lądował, aby ponownie wznieść się w górę.

W najbliższym piątek wszystkie te kwestje zostaną autorytatywnie wyjaśnione. (r)

zmarłego został zapisany na cele społeczne.

### Ostatnie chwile zmarłego magnata.

Zmarły ś. p. Jakób Potocki przez ostatnie cztery tygodnie nie podnosił się z łóżka. Do ostatniej chwili zachował jednak zupełną przytomność. Gdy lekarze proponowali mu jakieś kosztowne, specjalne zabiegi odpowiadał, że to już nie warto, że to będzie drogo kosztowało i uszczupli tylko fundację.

Gdy przedstawiciele rządu wręczali

mu order „Polonia Restituta” odpowiedział szeptem, że przyjmuje ten zaszczyt, nie na rachunek własnych zasług, ale jako symbol enót obywatelskich, do których nieśmiało zmierzał. Gdy przedstawiciele rządu się oddalili hr. Potocki ostatkami sił zaczął wdziwiać wstęgę zaszczytną. Na uwagę notariusza, że się niepotrzebnie męczy odparł:

„Muszę to chociaż przez chwilę ponieść. Jest to przecież wielki zaszczyt a nie mam syna, któremu ten zaszczyt mógłbym przekazać”. (r)



# Stulecie cytadeli warszawskiej.

**Kto zaprojektował cytadelę? — Za 19 milionów rubli musieli Polacy wybudować kaźnię dla siebie. — Ostawiony X pawilon. — Skąd pochodzi nazwa Żoliborz? Historyczny kasztan.**

Po zgnięciu powstania listopadowego, generalny budowniczy fortecy w b. Królestwie Polskim, twórca Modlina, Brześcia nad Bugiem, Dębłina i drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, gen. mjr. Iwan Iwanowicz Den przedstawił carowi Mikołajowi I plan wybudowania na Placu Saskim wielopiętrowej baszty, najeżonej działami. Groźna ta baszta miała w posłuszeństwie utrzymywać buntowniczą Warszawę.

Ale tego dziwnego projektu, wypracowanego w lutym 1832 r. Mikołaj I nie zatwierdził. Nie przyjąwszy tedy baszty gen. Dena, Mikołaj I zarządził wybudowanie potężnej cytadeli koło Żoliborza, tj. w tem miejscu, gdzie do dnia dzisiejszego istnieje.

Budowę jej rozpoczęto w maju 1832 r. i ukończono po upływie dwóch lat w 1834 r. Mikołaj I nazwał ją Aleksandrowską, na cześć t. zw. odnowiciela Królestwa Polskiego, cara o zmiennych nastrojach, Aleksandra I. Poświęcenie kamienia węgielnego pod tę Bastylję odbyło się dnia 1 czerwca 1832 r. Przez tragizm ówczesnego polskiego losu, przy wznoszeniu cytadeli zostali zatrudnieni polscy więźniowie, wydatki zaś na budowę kaźni dla siebie, które dosięgły ogromnej sumy 10 milionów rubli, ponieść musiał kraj cały.

Cytadela była wtedy nietylko warowną twierdzą, przeznaczoną dla uśmierzenia w każdej chwili jakiegokolwiek powstania w Warszawie, ale także więzieniem stanu. Do tego celu służył przede wszystkim ostawiony X-ty pawilon i główny odwod, t. zw. urządowo Aleksandrowska Hauptwachta. Natychmiast po wykończeniu X pawilonu zaludniono go politycznymi więźniami, których nie mogły pomieścić inne więzienia warszawskie, mianowicie t. zw. Plac, Ludwisarnia, Klasztor Karmelitów, gdzie np. więziony był Maurycy Mochnicki i klasztor OO. Franciszkanów. Cytadela warszawska stała się największą kaźnią bojowników za sprawę narodu i wolności. Wchłonęła troiste pokolenia ofiary: partyzantki polistopadowej, powstania styczniowego i socjalizmu polskiego. W X pawilonie było na parterze i piętrze 95 cel.

W 1915 r. wyrokiem dziejów, w warunkach pełnych grozy i historycznej wymowy, przysła ostatecznie władza i przemoc Mikołajewskiej Rosji, a w trzy

lata potem wszelki duch obcego ciemstwa uleciał z Bastylji warszawskiej, która przetrwała czterech carów, dwóch Aleksandrów i dwóch Mikołajów, a dziś wokół jej złowieszczych kamratów odradza się na nowo Żoliborz, dawniej z francuska zwany Joli-bord, piękna ongiś z przed wieku letniskowa dzielnica Warszawy.

Obecnie powstaje w cytadeli warszawskiej Muzeum cierpienia za wolność, X-ty Pawilon, a zwłaszcza jego część główna, obejmująca cele, gdzie przebywali Romuald Traugutt, Józef Montwiłł, Stefan Okrzeja, Józef Piłsudski i wielu, wielu innych — będzie zachowana jako zabytek historyczny i jako sanktuarjum męczeńskiego ducha wolności.

Wiekopomne miejsce kaźni tuż przy tak zwanych dawniej Iwanowskich Wrotach jest przedmiotem stałej opieki. Na murze umieszczono wielkie tablice z imionami i nazwiskami w tem miejscu straconych, nieco dalej zaś, po lewej stronie od bramy wejściowej, zachowana została na swoim poprzednim miejscu szubienica o licznych hakach, którą dla zabezpieczenia od niszczonego działania czasu okryto gru-

bem szkłem ochronnym, naksztalt wysokiego płaskiego klosza.

Zachowany też został i mocno z bo-

## Nowiny Amerykańskie.

### Sejm Zjednoczenia Polskiego pod hasłem „amerykanizacji”.

**Do Światowego Związku Polaków nie przystąpiono.**

Obrady 719 upelnomocnionych delegatów oddziałów Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce trwające sześć dni, zakończyły się zaprobowaniem w zupełności stanowiska delegacji amerykańskiej na drugi zjazd Polaków z zagranicy — nieprzystąpienia do Światowego Związku Polaków, co jednak nie oznacza, jakoby wychodźstwo odrzucało łączność kulturalną z Macierzą.

Znamienne dla dzisiejszych nastrojów emigracji przemówienie wygłosił na sejmie w Springfield ksiądz biskup Rhode (Pomorzanin).

Duchowy opiekun Zjednoczenia Polskiego nawoływał do „zdrowego (!) ame-

rykanizacyjnego programu wśród młodzieży”.

Biskup Rhode powiedział: „Odkąd emigracja z Polski została wstrzymana i już nie powróci, Polacy w Ameryce stanęli wobec nowych do rozwiązania problemów. Musimy zmienić nasze dotychczasowe metody postępowania, by iść z postępem czasu i należy przyjąć nowe metody postępowania i działania wśród naszej młodzieży.

Nie należy krytykować młodzieży polskiej z powodu jej normalnego procesu asymilacyjnego”.

„Polska dziś jest silnym, niepodległym krajem, mającym dobrych politycznych, społecznych i wojskowych wodzów. Polska może teraz sama troszczyć się o swoje własne problemy, a my nie powinniśmy się mieszać do ich spraw”.

Co innego powiedział senator Walsh z Massachusetts, stuprocentowy Amerykanin: „Ameryka nie domaga się od was, abyście zapomnieli języka waszych ojców. Powinniście zachować wśród siebie wasz język i wasze obyczaje”.

Delegacji byli mile zdziwieni, gdy z wieży ratuszowej dzwony odegrały hymn „Boże coś Polskę”, zapowiadając otwarcie sejm.

Były mayor (burmistrz) miasta Józef Rutka pomalował swoją rezydencję w kolorach biało-czerwonych dla uczczenia rodaków.

Kandydaci na płatne urzędy w Zjednoczeniu prowadzili ożywioną propagandę. Aptekarz Paprocki porozdawał pomiędzy delegatami kasetki z przyborami kosmetycznymi i inne prezenty.

Delegaci byli nieco zawiedzeni i zakłopotani tem, że w Massachusetts prawo nie pozwala na picie przy barach, wymagając porządnego i przyzwoitego siedzenia przy stołach. Wy-

tego nie widział. Czekał niecierpliwie na koniec szczególnej audjencji, dziwiąc się w duszy, czego ta „królowa” od niego chce.

— Przepraszam panią. Prosiłbym o instrukcje, bo mi się śpieszy. Ojciec pani polecił mi...

— O, jakie instrukcje? Panna Beta poczuła się dotknięta. Zrozumiała, że wyróżniony przez nią „oficjalista” odrzuca łaskawe awanse, tak jakby jej chciał dać nauzkę, żeby nie wychodziła ze swojej roli.

— Nie wiem. Czekam, żeby mi je pani zakomunikowała.

Panna Beta przygryzła usta i już chciała powiedzieć coś lodowatego, kiedy wzrok jej zatrzymał się na łódce z czekającą dziewczyną. Momentalnie rozjaśniła się swoim najśladszym uśmiechem, mówiąc:

— Zostanie pan u mnie na herbatce. Oto moja instrukcja.

Alwicz znów się uklonił.

— Doprawdy wdzięczny jestem pani, ale wolałbym kiedy indziej. Pomijając ten strój...

Panna Beta pochwyliła jego spojrzenie w stronę okna.

Wstała i dzwoniąc na pokojówkę, rzekła:

— To się zaraz załatwi.

— Ależ...

Weszła Dusia.

— Idź i powiedz Antoniemu, żeby przewiózł Paździerzankę... pannę Zosię... na tamtą stronę i wrócił z łódką. (Ciąg dalszy nastąpi).

## Przekształcenie gabinetu rumuńskiego.



Premier Tatarescu ustąpił z całym gabinetem, aby według jednej wersji wysadzić z siadła wszechwładnego Titulescu, a według innej, aby tylko go utemperować i uzgodnić linję postępowania w sprawach mniejszościowych. Prawdopodobnie — wiadomości dokładnych brak dotychczas — Titulescu sprzeciwił się polskiej inicjatywie, czem naraził się całemu gabinetowi, pragnącemu zwolnić Rumunję z serwitutów mniejszościowych. Niewiadomo jest również czy Titulescu wejdzie do gabinetu i czy to się już nie stało. Na naszym zdjęciu premier Tatarescu jest na lewo a Titulescu na prawo.

ki. Tylko co był u jaśnie pana w kancelarji.

— To go zawróć — rozkazała ostro panna Beta. — Właśnie odbił od brzegu. Niech tu teraz do mnie przyjdzie.

Dusia chciała coś powiedzieć, lecz się widocznie rozmyśliła, bo mruknęła tylko: „Słucham, jaś...” i wybiegła.

W pół minuty później panna Beta zobaczyła ją z okna swego obserwatorium, pędzącą brzegiem jeziora.

— Panie Alwicz! Panie Alwicz!

Rozpluskane wiosło ucichło, natomiast dał się słyszeć dźwięczny głos wioślarza:

— A co tam?

— Niech pan wraca. Do pałacu proszą. Alwicz zawahał się.

— Jaśnie panienska.

Alwicz znów się zawahał. Obserwująca go z okna panna Beta zgrzytnęła różnemi, białemi ząbkami:

— Jaki krnąbrny.

Łódka zawróciła powoli do brzegu. Dusia stała i gapiała się prawdopodobnie na wioślarza.

Do uszu panny Bety dobiegł znów dźwięczny, męski głos:

— To pani tu poczeka. Ja za kilka minut wrócę.

Łódka stuknęła lekko o drewniany pomost. Alwicz wyskoczył, młoda dziewczyna została. Dusia pobiegła przodem. Alwicz poszedł za nią z widocznym ociąganiem.

Panna Beta cofnęła się od okna i spojrzała w lustro. Ubrana w konwencjo-

nalnie miły uśmiech, czekała na wezwanego gościa.

Wszedł, kłaniając się sztywno, zdaleka. Dusia, która przystanęła za nim w progu, dostała rozkaz na migi i znikła. Panna Beta wyciągnęła zalotnym gestem wąską rączkę.

— Co pan taki oficjalny, panie Andrzeju? Niechże pan siada.

Młody człowiek pochylił się nad łaskawą rączką, ale nie usiadł. Widać było, że mu się śpieszy.

— Pani mnie wezwała...?

Niedopowiedzenie mówiło wyraźnie, że potraktował wezwanie jako interes i czeka na instrukcje.

— Właśnie. — Panna Beta usiadła swobodnie na filigranowym krzeselku.

— Niechże pan siada.

Alwicz spojrział na swoje zniszczone robocze buty.

— Przepraszam panią, ale doprawdy jestem w takim stroju, że czuję się skrepowany.

— Jeżeli mnie to nie krępuje, to co pan się będzie przejmował? Zresztą wygląda pan stylowo, a ja to lubię.

Alwicz stał koło drzwi z czapką w ręku. Wyglądał jak robotnik. Twarz miał opaloną. Ręce zniszczone. Ale pomimo tych pozorów było od niego spokojną pewnością siebie, zdradzającą człowieka dobrze wychowanego. Panna Beta przyglądała mu się dyskretnie z pod zmrużonych powiek. Tylko ci, co ją dobrze znali, zorientowaliby się, że w jej chłodnym, trochę aroganckim spojrzeniu czaił się zachwyt. Alwicz

Anastazja Drewnowska. (3)



Powieść.

(Ciąg dalszy).

Panna Beta, patrząc w spokojną toń jeziora goniła myślą najświeższy majak swojej despotycznej wyobraźni. Nagle drgnęła i zerwała się z pufa, jak podrzucona sprężyną. Majak zmaterjalizował się na jeziorze w postaci łódki, na której siedziały dwie osoby. Bystry wzrok panny Bety rozróżnił je bardzo wyraźnie. Zobaczyła młodego człowieka w zniszczonym, roboczym odzieniu i dziewczynę z gołą głową. Młody człowiek wiosłował, zwracając się co chwila do towarzyszki. Wśród ciszy wieczornej głosy ich rozbrzmiewały tak donośnie, że można było rozróżnić niektóre słowa.

Panna Beta, groźna jak piorunowa chmura, nacisnęła alarmująco dzwonek elektryczny.

Wpadła zadyszana Dusia.

— Co jaśnie panienska rozkaże?

Panna Beta chwilę milczała, poczem rzekła, nie odrywając oczu od młodej pary na łódce:

— Poproś do mnie pana Alwicza.

— Już odjechał, proszę jaśnie pani-



obrażcie sobie, jak to utrudnia generalną fundę i agitację, jaką można prowadzić przy barach!...

Mimo to agitacja była żywa a obrady — burzliwe. Zwyciężyli Detroitczanie, sprzyjający amerykańskiej. Prezesem Zjednoczenia z pensją 6 000 dolarów rocznie został wybrany Józef Kania z Detroit, wiceprezesem dr. Rusin z Nowego Jorku, syndykiem — adwokat Chauski z Detroit (dochody syndykatu

obliczają na 30 000 dolarów rocznie), — sekretarzem Józef Barć, skarbnikiem dotychczasowy prezes Olejniczak. Redaktorem naczelnym „Zjednoczenia” z placą 400 dolarów miesięcznie pozostaje nadal Franciszek Barć.

Na podtrzymanie polskiego organu związkowego, którego nakład z 15 tysięcy egzemplarzy spadł na 7 i pół tysiąca opodatkowano członków Zjednoczenia osobno.

Na powódzian w Polsce sejm uchwalił z kasy związkowej 2 tysiące dolarów.

Finanse Zjednoczenia są zamrożone. W samych tylko hipotekach ma Zjednoczenie ulokowanych 11 milionów dolarów, z tego 2.500.000 znajduje się w dobrym stanie, a 8.000.000 jest niesplacalnych, zarówno co do pryncypalnego kapitału jak i procentów. Jest to poważna sytuacja.

w zimie bodaj komunikacji wodnej z półwyspem helskim, lecz niestety słowa nasze trafiają na głuche uszy.

Jak nam wiadomo, tego roku zwrócili się z obszernym memoriałem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu prawie wszystkie gminy helskie o utrzymanie przynajmniej dwa razy dziennie komunikacji wodnej. Petycję tą poparły we własnym interesie także władze wojskowe, oraz państwowe placówki administracji skarbowej, oraz sfery gospodarcze Helu i Gdyni, do petycji tej ustosunkowała się też przychylnie — o ile nam wiadomo, — także Dyrekcja Żegluga Polskiej, lecz dotychczas nie doczekano się przychylnego załatwienia tego memoriału.

Tyle milionów wyrzuca się na nierentowne linie kolejowe i dalekomorską żeglugę oraz na premjowanie eksportu, a na utrzymanie tak niezbędnej ze względów gospodarczych i politycznych komunikacji przybrzeżnej, nie można znaleźć kilkudziesięciu tysięcy, dla pokrycia początkowych tylko niedoborów tej komunikacji, gdyż nie ulega wątpliwości, że najdalej za dwa do trzy lata komunikacja ta stanie się już co najmniej samowystarczająca, jeżeli nie docho-  
dowa.

Apelujemy zatem jeszcze raz do dyr. Departamentu Morskiego p. inż. Mozdzeńskiego, który okazał już tyle zrozumienia i przychylności dla zagadnień naszego wybrzeża, aby znalazł też serce i dla półwyspu helskiego.

### Szkuner propagandowy Ligi Morskiej Kolonialnej.

W porcie gdyńskim oczekiwany jest w dniu jutrzejszym nowonabyty przez Ligę Morską i Kolonialną statek „Elemka”. Został on zakupiony do celów propagandowych L. M. i K. i utrzymywany będzie stałą komunikacją pomiędzy Gdynią a portami Afryki Zachodniej. Jest to piękny 5-cio masztowy szkuner o tonażu przewyższającym „Dar Pomorza”, który pływał poprzednio pod banderą duńską pod nazwą „Cap-Nord”. Przybędzie on do Gdyni wraz z załogą polską pod dowództwem starszego oficera p. Zbikowskiego i zostanie zacumowany przy nabrzeżu angielskim.

Po odbyciu remontu statek „Elemka” wyruszy około 10 listopada br. w czteromiesięczną podróż do Afryki Zachodniej, przyczem odwiedzi porty Gwinei francuskiej, niepodległej republiki murzyńskiej Liberji oraz porty wybrzeża Kości Słoniowej. Zabierze on z sobą ładunek półfabrykatów krajowych i powróci do Gdyni z ładunkiem surowców kolonialnych.

W podróży tej weźmą również udział młodzi pionierzy kolonialni, którzy zapoznają się z morzem i krajami Afryki Zachodniej, z którymi nawiązujemy obecnie szereg układów handlowych.

Zakupienie przez L. M. i K. własnego statku przyczyni się niezawodnie do nawiązania wielu nowych stosunków handlowych.

### Z Gdańska.

W przemówieniu, wygłoszonym na imprezie sportowej szturmowców gdańskich, przywódca Forster zaznaczył, że ruch narodowo-socjalistyczny natrafia w Gdańsku na szereg trudności, których źródłem są postanowienia konstytucji gdańskiej. Pomimo to narodowi socjaliści gotowi są przestrzegać tych postanowień, aby nie przedstawiano ich jako burzycieli pokoju. Po ostrych atakach na opozycję Forster podkreślił, że nie senat rządzi partją, lecz partja senatem.

### Olbrymi pożar w pow. toruńskim.

Spłoneża doszczętnie cała zagroda rolnika. W zabudowaniach rolnika Hugona Langego we wsi Czarnobłoto, pow. toruńskiego, wybuchł pożar, który doszczętnie zniszczył całą zagrodę z martwym i żywym inwentarzem oraz część urządzenia domowego. Poszkodowany oblicza straty na sumę przeszło 15.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Na rzecz powódzian. Dowiadujemy się, że tuż gniazdo Sokola żeńskiego urzędują w niedzielę, 7. bm. w Strzelnicy wielką jesienną zabawę taneczną połączoną z pokazami gimnastycznymi i innymi uroczajkami. Czysty zysk przeznaczyli Sokołicy na rzecz powódzian.

Tragiczna śmierć robotnika pod kołami samochodu tranzytowego. W ub. wtorek w godzinach przedpołudniowych Starogard wstrząsnięty został wieścią o strasznym wypadku samochodowym jaki wydarzył się pod Starogardem, gdzie straszną śmiercią zginął robotnik Zaremba z Bydgoszczy, który od dłuższego czasu zajęty był w Starogardzie przy kopaniu rowów. S. p. Zaremba jadąc rowerem, z nieznanymi nam bliżej przyczyn zderzył się z jadącym szalonym pędem niemieckim samochodem tranzytowym, pod którego kołami znalazł śmierć. Na miejscu strasznego wypadku przybyły władze śledcze, które zatrzymały sprawcę katastrofy kierowcę samochodu niemieckiego. Kto ponosi winę tego wstrząsającego wypadku ustali śledztwo.

Płonący chłopiec. Pola dzielnicy najuboższych mieszkańców m. Tczewa t. zw. „Nowej Ameryki” na Prądnicy 61 były w ub. wtorek widownią wypadku, który mógł zakończyć się tragiczną śmiercią 4-letniego synka bezrobotnego Wójcikowskiego, zamieszkałego tamże. Chłopiec w czasie zabawy rzucony został przez swego rówieśnika płonącym szmatem, od którego zajął się odzież 4-letniego dziecka. Na krzyk płonącego chłopca nadbiegli domownicy, którzy ogień ugasił, a do ciężko poparzonego chłopca wezwano lekarza.

# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

## REPERTUAR KIN:

„MORSKIE OKO”: „Eskimo”.  
KINO CZARODZIEJKI: „Kot i skrzypce”.  
Kino „BAJKA”. Najnowsze arcydzieło ze złotej serii filmów produkcji r. 1934-35 p. t. „Przedmieście”. Sensacyjny nadprogram: kolorowa kreskówka p. t. „Bal u króla Cwiołka” oraz aktualne tygodniki.

## POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.  
Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

## ZJAZD KSIĘZY KATOLICKICH W GDYNI.

Odbyło się w Gdyni walne zebranie Stowarzyszenia Księży diecezji chełmińskiej, poprzedzone mszą św., którą odprawił ks. dziekan Turzyński. Na zebranie przybyło 90 księży z diecezji chełmińskiej. Po sprawozdaniach poszczególnych członków zarządu wybrano na prezesa „Unitasu” ks. Kupczyńskiego z Tczewa, na sekretarza ks. Wierczorka z Rajkówek, na skarbnika ks. Chudzińskiego z Pelpina. W obradach wzięli również udział księża kanonicy Kirstein i Raszeja.

## TYDZIEŃ SZKOŁY Powszechniej.

W sobotę, 6. bm.: dancing o godz. 20,30 w sali hotelu Centralnego. Wstęp 1,49 zł.  
W niedzielę, 7. bm.: akademja w „Morskim Oku” o godz. 12,30. Wstęp bezpłatny.  
W niedzielę zbiórka dzieci na boisku szkoły o godz. 15 i odmarsz z orkiestrą do dworca morskiego na zabawę dziecięcą. Wstęp dla dzieci 25 gr, dla dorosłych 50 gr.  
Groszowe, ale powszechnie składki dadzą miliony złotych na podniesienie zwartości państwowej obywateli!

## NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W PORCIE.

Na budowie magazynu nr. 8 przy nabrzeżu amerykańskim usunęło się rozbiernie ostemplowanie na robotnika Józefa Urmańskiego, przyczem poszkodowany doznał złamania trzech żeber i silnego potłuczenia nogi. W stanie ciężkim pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Wincentego.

## „WŁOŚCIANIE Z KRESÓW — DO MORZA!”

Dzisiaj wyjeżdża z Wilna wycieczka, złożona z samych włościan, organizowana przez czynniki społeczno-gospodarcze pod hasłem: „Włóścianie do morza!” W wycieczce biorą udział włościanie trzech województw: wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego w ogólnej liczbie 1000 osób.

W piątek uczestnicy wycieczki zwiedzą Warszawę, złożyć hołd p. Prezydentowi Rzplitej

oraz złożyć wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Przez sobotę i niedzielę wycieczka zwiedzać będzie Gdynię i Hel, w poniedziałek rano powróci do Wilna.

## Kronika policyjna.

### ARESZTOWAŁ AWANTURNIKA.

Policja aresztowała Michała Wołyńca, robotnika, zam. w Gdyni, który w stanie podchmielonym napastował przechodzącą ulicą kobietę, zaczepiając je w wyzywający sposób. Został on przekazany Komisarjatowi Rządu do ukarania.

### KONIEC SEZONU ŻEGLARSKIEGO.

Oddział morski Oficerskiego Yacht-Klubu zakończył sezon letni i opuścił flagę na maszcie swojej przystani. Tegoroczny sezon żeglarski przyniósł członkom Yacht-Klubu wiele miłych przeżyć w postaci licznych podróży, m. in. do Klajpedy, Libawy, Piławy, Visby. Na regatach klubowych członkowie zdobyli szereg cennych nagród, wykazując dużą sprawność i wiedzę

żeglarską. Do regat tegorocznych stawały jachty: „Mohort”, „Orlik”, „Smigły”, „Wodnik”, „Bryza”, „Styńka”, „Chochlik” i „Szalony”. Poza tem wzorowo zorganizowane kursy żeglarskie wyszkoliły nowych kapitanów i sterników jachtowych.

Oficerski Yacht-Klub położył wielkie zasługi tak na polu krzewienia szlachetnego sportu żeglarskiego jak i na polu propagandy naszej bandery w portach zagranicznych.

### WYNIKI OBLAWY POLICYJNEJ.

W czasie obławy policyjnej na terenie Gdyni przytrzymał kilku osobników podejrzanych o drobne kradzieże. Po większej części są to nigdzie nie meldowani włóczędzy. Po ukończeniu dochodzeń zostaną oni oddawieni bądź do sądu, bądź do Komisarjatu Rządu celem wysiedlenia do miejsc przynależności. Między innymi przytrzymani zostali: Józef Sadowski, Kazimierz Karbowski, Adam Siuda, Włodzimierz Ławonsienko i Stanisław Przychistał.

# Jechać ...krokiem.

Taką przestrożę przeczytałem na ulicy Helu. Łamałem sobie nad tem głowę, jak to można „jechać krokiem” i trudno mi było rozwiązać tą zagadkę, gdyż jadąc, nie mogę równocześnie kroczyć, a krocząc nie mogę jechać. Aż wreszcie przyszłem do przekonania, że tablica ta jest zapewne symbolicznym określeniem dla komunikacji na półwyspie helskim.

Od kilku lat już jestem dość częstym gościem na Helu, ale mi się jeszcze ani razu nie zdarzyło spotkać jakiegokolwiek wehikułu na drogach (o ile piaszczyste koleiny można nazwać drogą) helskich. A więc dla kogo ta przestrożę? Chyba dla tych dwóch par pociągów kursujących w okresie pozasezonowym między Helu a Gdynią.

Rozejrzawszy się jednak w rozkładzie kolejowym uważam, że i dla nich przestrożę ta jest zbyteczna, gdyż jeżdżą one przeważnie w nocy i z chżyłością „jazdy krokiem”.

Ta jazda krokiem jest raczej wymownym symbolem dla postępu rozwoju komunikacyjnego na półwyspie helskim, zwłaszcza w okresie od 1 października do 15 maja każdego roku.

Rok rocznie zwiększa się na półwyspie helskim liczba nietylko letników, lecz i stałych mieszkańców, powstają coraz to nowe placówki przemysłu rybnego, zwiększają się placówki administracyjnych resortów państwowych, lecz do-

tychczas kwestja komunikacji na Helu nie ujechała... ani na krok naprzód, mimo zbudowania wspaniałego, na miarę europejskiego letniska, zakrojonej Juraty.

Jakkolwiek cały półwysp helski, a zwłaszcza gminy Hel i Jastarnia, jako najludniejsze osiedla, grawitować winneby gospodarczo ku największemu polskiemu ośrodkowi gospodarczemu, jakim jest Gdynia — jakkolwiek również państwowy interes polityczny wymaga, ażeby ludność tego półwyspu, która przez całe wieki, a nawet dziś jeszcze stoi pod niemieckimi wpływami, ściślej związać z państwowością polską, nie dotychczas nie uczyniono, ażeby rybaków helskich odciągnąć od rynku gdańskiego, do którego z przyzwyczajenia i tradycji dotychczas ciągnęła, ze szkoda dla gdyńskiego kupca i przemysłowca, nie udogodniono im w żadnym kierunku komunikacji z polskim ośrodkiem gospodarczym Gdynią.

Mimo szumnie zapowiadanej budowy szosy wzdłuż całego półwyspu helskiego dotychczas skończyło się tylko na tem, że wycięto w kilku miejscach kilkadziesiąt sosen i świerków, oraz w kilku miejscach rozgrzebano na istniejących obecnie dzikich szlakach zwanych drogami. O komunikacji kolejowej nawet mówić nie warto, gdyż zimowe rozkłady jazdy są tak „przemysłnie” ułożone, ażeby przypadkiem nie przyszła komu ochota z komunikacji tej skorzystać. Np. z Helu odchodzą tylko do Gdyni dwa pociągi, a to oba w nocy, i z Helu odchodzą również dwa pociągi, jeden o godz. 24, a drugi o godz. 4,15 i to tylko do Pucka. Nic więc dziwnego, że pociągi te chodzą puste, gdyż nikt nie ma ochoty, zwłaszcza podczas wichur i zawiści śnieżnych korzystać z tej komunikacji.

Komunikacja wodna zaś na okres 7 i pół miesiąca jest zupełnie zawieszona. Jednym słowem na okres blisko 3/4 roku jest półwysp helski światem zabitym deskami.

Od dwóch lat pismo nasze jako jedyne w Polsce znające dobrze te oplakane stosunki komunikacyjne, dopomina się utrzymania także

pierwszym rektorem był O. Puchała. Zakładów misyjnymu w Górnej Grupie, z okazji 10-lecia swego istnienia „Szczęść Boże” w dalszej pracy misyjnej, w wychowaniu licznych szermierzy wiary naszej świętej, którzy ludom w krajach misyjnych niosą światło wiary.

## Z TCZEWA.

# Znów przychwylenie przemytu towarów niemieckich.

Tczew. Niema w Tczewie dnia, by funkcjonariusze tutejszej straży granicznej i kontrolerzy oddziału brygady Kontroli Skarbowej w Tczewie nie zatrzymali na tutejszym dworcu przejezdnych podróźnych z przemytem. W ciągu ostatnich kilku dni zatrzymano w Tczewie: Czesława Czarnieckiego z Gdyni, Stanisława Skibickiego z Poznania, Annę Sielową z pow. starogardzkiego, Jana Wachowiaka z Gdyni, żydów Jakóba Nussbauma z m. Łodzi, Abrahama Jabłoneckiego ze Lwowa i innych.

U użyję wymienionych osób funkcjonariusze

straży granicznej i brygady kontroli skarbowej zakwestjonowali wielką ilość przemyconych z zagranicy przez teren W. M. Gdańska do Polski różnych towarów jak: aparat fotograficzny, aparaty do golenia, przybory do golienia, wyroby tytoniowe, wyroby czekoladowe różnego gatunku wódki, kilka talji kart do gry i t. p. wartości kilka tysięcy złotych.

Przemyciony towar nietylko że uległ konfiskacie, ale jego posiadacze pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności karno-skarbowej.

# Wielki pożar w Piasecznie.

Tczew. W ub. poniedziałek około godz. 19 w chwili, gdy domownicy znajdowali się w kościele na różańcu wybuchł wielki pożar w zabudowaniach gospodarczych rolnika Aleksandra Kłosa w Piasecznie na Wybudowaniu w powiecie tczewskim. Pożar powstał prawdopodobnie w stajni i mając łatwopalny żer z błyskawiczną szybkością przeniósł się na sąsiednie zabudowania gospodarcze.

Do akcji ratunkowej stanęły wszystkie okoliczne ochotnicze straże pożarne z Gogolewa, Gniewu, Tymawy, Janowa, Rakówca, Piasecz-

na i innych wsi. Razem do walki z rozszałym żywiołem stanęło 10 sikawek strażackich, oraz ochotnicze drużyny robotnicze z wiadrami.

Pastwą płomieni padła nowa masywna stodoła wraz z maszynami i sprzętami rolniczymi, zbożem, stajnią, szopa i chlewy. Straży które pokrywa Wzajemny Zakład Ubezpieczeń wynoszą około 36 tys. złotych. Pewne dane wskazują na to, że pożar podłożony został przez nieznana zbrodniczą rękę. Na miejscu pożaru przybyła z Tczewa policja śledcza, która wraz z miejscową policją wdrożyła dochodzenia.

## Z M A R L I.

S. p. Bronisław Lehmann, lat 70, w Wielkiej Łące.

S. p. Anatol Bielajew, były senator i marszałek szlachty, prezes honorowy Stowarzyszenia Rosjan w Poznaniu.

S. p. dr. Jan Grabski, właściciel Leszcz i Kasprala nad Gopłem.

S. p. Helena Tadeuszowa Chrzancowska, lat 66, w Unii pow. wrzesińskiego.

S. p. Władysław Wojkowski w Poznaniu.

S. p. Anna Wojda w Grudziądzu.



# Dla Naszych Pań

## O przysposobienie praktyczne młodzieży Nauka pracy ręcznej w szkołach.

Wychowanie fizyczne, przeszedłszy różne etapy rozwoju, doszło obecnie do tego, że wymaga nie tylko zręczności całego ciała (klasyczna gimnastyka szwedzka), ale i tej dość wszechstronnej sprawności, którą ujęto w wymagania, przepisane regulaminem Państwowej Odznaki Sportowej. Aby ją uzyskać, trzeba być dobrym biegaczem, skoczkiem, pływakiem, wioślarzem, strzelcem, narciarzem, słowem uprawiać **gimnastykę stosowaną**.

W tym samym praktycznym kierunku powinien iść w szkołach rozwój nauki pracy ręcznej. Wprowadzenie i rozwijanie tych nauk jest w epoce „demokratyzacji techniki” koniecznością. Młodzież powinna przedewszystkiem zapoznać się z narzędziami i nauczyć się obchodzenia z piłą, dłutem, obcęgiem, pilnikiem, gwoździem, klejem, młotkiem. W zakres niższych klas z dziedziny chemii i fizyki powinny wchodzić między innymi **konstrukcja telefonu, oświetlenie elektryczne, radio**, słowem to, z czym ma się ciągle do czynienia.

Obecnie kształcąca się młodzież w większym jeszcze zakresie niż starsze pokolenie będzie miała w życiu do czynienia z **maszynami**. Motory gazowe, ropne, elektryczne wkraczają wszędzie, do najmniejszego warsztatu, a kwestja komunikacji nie do pomysłenia jest bez powszechnej znajomości obsługi i konstrukcji (reparacji) motorów motocyklowych, samochodowych i samolotowych.

Tymczasem szkolnictwo średnie ogólnokształcące w Polsce traktuje to zagadnienie ołbrzymiego rozwoju techniki tak, jakby ono dla Polski nie istniało, albo jakbyśmy żyli w kraju o ustroju dwuwarstwowym: **panów, którzy nie mogą i nie powinni niczem sobie brudzić rączek i kasty** wyrobników fizycznych, spełniających wszelkie prace ręczne i pędzących na każde zwołanie obsługiwać tamtych. Gdzie ma się młodzież z t. zw. inteligencji nauczyć prac warsztatowych, jeśli nie w szkole? W domu — wykluczone, a w warsztacie — zakłady niema dla niej ani miejsca, ani odpowiednio wyszkolonych pedagogicznie nauczycieli. Chodzi tu właśnie o tę młodzież, która nie pójdzie do szkół zawodowych, mając inne upodobania, ale która nie powinna pójść w życie nieprzygotowana praktycznie. A nie wolno nam zapominać o tem, że czy to będzie profesor uniwersytetu, czy robotnik — **obaj jednakowo znajdują się w szeregach obrońców kraju, ci zaś muszą umieć obchodzić się z maszynami**. Obok wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, **muszą zdobyć sobie prawo obywatelstwa w szkołach średnich roboty warsztatowe**, jako „przysposobienie techniczne”. Przeshkody ku temu winny być usunięte w interesie państwowym.

W niektórych szkołach zagranicą zaczy-

### WIZYTA.

- Czy pan mecenas jest w domu?
- Bardzo żałuję, ale pan mecenas od dwóch miesięcy spoczywa w grobie.
- Och, no to nie będę przeszkadzał!

nają wprowadzać t. zw. „przysposobienie techniczne”. Widzimy tam prace z różnych dziedzin, obejmujące zaspokojenie różnych potrzeb. Więc naprzykład zaspokojenie potrzeb szkoły obejmuje różnego rodzaju pomoce naukowe — przeźroczca, motorki elektryczne, dzwonki i oświetlenie elektryczne, sygnalizację, aparaty radiowe, fotografie, powiększenie fotograficzne, szalki do wag, cyrkle, linje do tablicy, zeszyty, notesy, o-prawę książek, młotki i t. d.

Młodzież, tak samo jak ludzie dorośli, nie lubi prac, nie mających celu bezpośredniego. W programie powinien być **zakres potrzeb dziecka, np. łóżeczko, szafka do ubrań, kołnierz, kołnierzki, dziewczęta powinny się zająć pracami, które dla nich są najbardziej odpowiednie: bielizną pościelową, ręcznikami, pantoflami i t. p.** Z zakresu sportu mogłyby chłopcy budować sobie **kajaki, wiosłowe i żaglowe, modele statków i samolotów, narty, saneczki, tarcze, palanty i t. d.**

W szkołach powszechnych na wsiach trzeba by wprowadzać np. **sporządzenie uli, klatek do królików, kur, gołębi, psich bud, ławek, stołów, grabi i innych przyrządów, obejmujących potrzeby ogrodu i gospodarstwa wiejskiego.**

Jestem pewna, że rodzice i wychowawcy z radością powitaliby taką reformę, w której tego rodzaju „przysposobienie techniczne” znalazłoby odpowiednie miejsce w programach szkolnych. Y.

## Sport nie wpływa na zanik kobiecości. Przedziwne metamorfozy lekkoatletek.

„Daily Express”, opisując zawody międzynarodowe kobiet, jakie miały miejsce niedawno w Londynie, stwierdza, że kobiety-ateletki nie tracą kobiecości.

W Women's Automobile Club odbył się z racji zawodów dancing dla 250 atletek.

Lekkoatletki są tylko wtedy podobne do mężczyzn, gdy walczą na stadionie — pisze „Daily Express” — **na dancingu każda z nich to obłok z gazy, tiulu, wstążeczek, z którego wyłania się malowana buzia**. Nie chciałem wierzyć, że te żywe obłoki, sunące po murawie ogrodu, strojne w szeroko-skrzydlate kapelusze i koronki — są temi samymi kobietami, które wczoraj szalały na stadionie. Ludzie myślą, że każda lekkoatletka jest podobna do smutnego draba, o twarzy spalonej wichrem, że ma spierzchniętę i zylaste ręce i t. d. Nic podobnego. Przeciwnie — czy to będzie Polka, Szwedka, Francuzka czy Jugosłowianka, Czeszka albo Dunka — poza stadionem maluje się i stroi i pod tym względem różni się od Angielek. Tak się malują i takie kładą na siebie zadziwiające stroje, jakich większość Angielek nie chciałaby włożyć. Angielska ekipa, oraz ekipy z Włoch, Południowej Afryki i Palestyny występowały i poza stadionem w mundurach. Zato pozostaje „sportswomen” zadziwiała rzucającymi się w oczy sukniami.

### Wieczory rodzicielskie.

Współpraca domu i szkoły.

W Niemczech rozwija się pomyślnie ruch organizowania t. zw. wieczorów rodzicielskich celem tworzenia środowisk porozumiewania się czynników zainteresowanych w wychowaniu i mających współdziałać w jego realizacji. Związczą sferę katolickie popierają ten ruch, widząc w nim możliwość realizowania **współpracy domu, szkoły i Kościoła**, o czym tyle się mówi i pisze przy najrozmaitszych okazjach, ale co **naogół pozostaje w sferze frazesów**, lub zaledwie w słabych początkach tu i ówdzie się zarysowuje. Wieczory te są, czemś zupełnie innym od naszych „zebrań rodziców” czy konferencji, których treść sprowadza się do

## Ostatnie nowości mody.

Faworytem sezonu jest aksamit. — Cofamy się do lat 1880—1912.

Szeroki trzyćwierciowy płaszcz i duży płaski kapelusz ostatniego sezonu ustąpił miejsca innej sylwetce.

Cofamy się do lat 1880—1912. Widzi się znów wysoko pod szyję drapowane lub zapinane suknie, zaboty, bardzo często przecinane po bokach spódnice, przeważnie ukosnie krojone; fartuski, krótsze od spódnicy. Rękawy ozdabiane przeważnie na linii łokcia. Poza tem moda jesienna stosuje kombinowanie dwóch materiałów w jednej sukni, łączenie koronki z futrem, ozdabianie tiulem, pailletami, perełkami — słowem wszystkimi **atrybutami epoki ostat-**

informowania rodziców przez nauczycieli o postępach i zachowaniu się dzieci.

Na program wieczoru składa się zwykle jakaś krótka część artystyczna, recytacja, śpiew odpowiednich utworów, wykonane w zasadzie przez dorosłych, czasem przez starszych uczniów, dalej pogadanka na jakiś temat z dziedziny wychowania i dyskusja. Udział starszej młodzieży, o ile wchodzi w grę, musi być tak zorganizowany i ograniczony, aby nie przeszkadzał rozważaniu zagadnień wychowawczych przez prelegenta i uczestników zebrania. Najważniejszą rzeczą jest przytem **wytworzenie odpowiedniego nastroju i doprowadzenie do swobodnej wymiany myśli**. Kończy się wieczór solowa, lub wspólna pieśnią, jakimś krótkim opowiadaniem lub odczytaniem utworów literatury pięknej i t. p. Organizuje wieczory nauczycielstwo lub próboszczowie trzy, cztery razy do roku.

Wartoby było i u nas pomyśleć o czemś podobnym; a może już nawet ktoś próbował takie wieczory organizować, — będziemy wdzięczni za wiadomość. O ile ta sprawa zainteresowałaby Czytelników, mogli-byśmy podać bliższe szczegóły i wskazówki. (1).

nich lat ubiegłego stulecia oraz czasów, poprzedzających bezpośrednio wojnę.

Wracają znów do łask szerokie taftowe paski z kokardami lub szarfami, kimonowe rękawy i maleńkie kapelusiki w stylu Maneta, z pod których wychiera nowa fryzura, odsłaniająca jedno ucho i strojąca czolo w loczki.

Długość sukien stanowi pierwszy znak, po którym łatwo jest odróżnić tegoroczną suknię od zeszlornocnej. **Suknie na dzień są w tym roku dłuższe niż w ostatnim sezonie**, strojnjsze zaś popołudniowe i wieczorowe sięgają podłogi. Wiele modeli posiada tuniki, talja znajduje się w normalnym miejscu. Nowy kolor, zwany „noir tulipe” jest ostatnią pasją Paryża. Na przedpołudnie Paryż upatrzył sobie wąską „princesse” o długim rękawie, zakończonym rękawiczką.

**Aksamit jest bezspornie faworytem sezonu**, nosi się go przed południem, po południu i wieczorem. Molyneux zamówił specjalny aksamit w odcieniu degrade. Suknia Molyneux z ciemnozielonego aksamitu butelkowego, przechodząca w kolor chartreuse i kończąca się odcieniem seledynowym przy wcięciu, wywołała w Paryżu ogólny zachwyt. Tualety Molyneux na wieczór odsłaniają z przodu kostki nóg, z tyłu natomiast zakończone są małym trenem.

Paquin, znany już naszym babkom, któremu styl minioniej epoki naprawdę nie jest obcy, lansuje z upodobaniem **srebrną lamę, morę i velour**. Nigdzie toalety wieczorowe nie odznaczają się takim przepychem jak u Paquina. Jeśli na wieczór lansuje Paquin świecidełka i obfitość kosztownych futer, o tyle styl jego na przedpołudnie wymaga niesłychanej prostoty i surowości niemal. Krótkie lub trzyćwierciowe tailleury z gładkiej wełny z bluzkami wełnianymi w pasy, trzyćwierciowe płaszczyki podbite futerkiem królików lub redingoty z wełny i aksamitu — oto modele Paquina na przedpołudnie. Na popołudnie suknie z matowego jedwabiu lub kostjumu z velour anglais, kombinowane z wełną i przybrane bobrami, lisami lub karakulami.

Kolory tych popołudniowych aksamitów przechodzą od szarego poprzez kasztanowy i czarny. **Ulubione odcienie na wieczór, to ametyst, czarny, fiolet i głęboki szmaragd.**

HIPOLIT KONCZAK.

## Powstanie wielkopolskie 1794.

GENERAL HENRYK DĄBROWSKI WKRACZA DO WIELKOPOLSKI I OBEJMUJE DOWÓDZTWO NAD POWSTAŃCAMI WIELKOPOLSKIMI.

I.  
Noc nad Tobą zawisła... Runęły trzy sępy!  
Rwąc Twe ciało bezsilne na trzy krwawe [strzepy]!  
Lecz nadejdzie, o Polsko, dzień zwycięski, [dumy]  
Kiedy Twój synowie wywiodą Cię [z trumny]!

Już dawno ku zachodowi przechyliło się słońce Rzeczypospolitej. Ciemno było i duszno w starym gmachu, który pracą wieków naród polski wznosił jako przybytek państwowy. Już były naruszone zewnętrzne mury, a wewnątrz wszystko waliło się w gruzy. Długo nikt na to nie zwracał uwagi. Stępały głowy, spodłaly serca. Obca intryga, przekupstwem, poparciem moskiewskich bagnetów na tronie osadzeni królowie-Niemcy, August III, Sas, rozpustny i wiecznie pijany i August III, głupi i niedołężny. W dwu pokoleniach dokonał się upadek niezmierny. Wszystko co było zle, wy-bujało do jakichś potwornych rozmiarów. Wszystko, co było dobre, cofnęło się w czasie domowe i nie ważyło w życiu publicznem.

Kraj, zmęczony wojną stronników Sasa i Leszczyńskiego, potem wspanią możnowładczą, za zwinięciem wojska na Sejmie Niemiym wydany przemocy państw ościennych, niby dom za-jezdny, wciąż nawiedzany przez wojska moskiewskie i pruskie, uprowadzające dziesiątki tysięcy ludu z dobytkiem. Pograżony w wielkiej ciemności wychowania, bez nadziei poprawy, gdy sejmy nie dochodziły do uchwał przez „liberum veto” posłów, trzymany na żoldzie dworów zagranicznych.

Stanisław Poniatowski, herbu Ciołek, wojewoda mazowiecki, potem kasztelan krakowski, towarzysząc awanturniczym wypraw Karola XII i zwolennik reform króla Leszczyńskiego, w duchu ich ogłosił był w roku 1744 „List ziemianina” do pewnego przyjaciela z innego województwa. Żądał w nim pomnożenia wojska, poprawy zarządu skarbu, podniesienia przemysłu i handlu, opodatkowania duchowieństwa i szlachty, przywrócenia mieszczaństwu dawnych jego praw, a różnowercom swobód religijnych, przedewszystkiem zaś ograniczenia prawa zrywania sejmów, tak, aby brak zgody w jakiejś sprawie nie niweczył uchwał już powziętych.

Urzeczywistniono zrazu część tego planu, stwarzając silniejszy rząd, ale rychło sprzymierzona dotąd Moskwa sprzeciwiła się wszelkim gruntownym zmianom ustroju Rzeczypospolitej, przywróciła dawny bezrząd i posługując się wpływem starszszlacheckiego stronnictwa republikańskiego, biorąc w opiekę różnowerców i osadzając na tronie młodego Stanisława Augusta Poniatowskiego, utrwaliła swo je bezwzględne w Polsce panowanie.

Wojsko i kraj przeszły pod władzę Targowicy i Rosji. Wkrótce dokonali Targowiczanie zniszczenia urzędów, jakie Sejm Czteroletni poczynił, plamiąc się przytem brzydkimi gwałtami. Na sejmie grodzieńskim ustanowiono nową formę rządu i zmniejszono wojsko do 15.000.

Tymczasem wybuchło powstanie Kościuszki w roku 1794. Nakazana redukcja wojska polskiego przyspieszyła wybuch.

Obłężenie Warszawy, dzielnie przez ludność

bronionej, było bezskuteczne. Gdy nadto i w Wielkopolsce wybuchło powstanie, król pruski, zagrożony na tyłach, z wielkimi stratami odstąpił od stolicy. (5 września).

Plan generała Henryka Dąbrowskiego przyjęcia w sukurs powstańcom wielkopolskim był następujący: Wyruszyć w sile 6000 żołnierza i to 4.000 piechoty regularnej, 30—40 sześć- i dwunastofuntowych armat, 6 haubic, 1000 kawalerji, artylerji konnej i 100 strzelców, wargnąć do Wielkopolski, połączyć się nad Wartą z powstańcami i wspólnymi siłami walczyć aż do zupełnego zwycięstwa.

Ze względu na zbyt szczupłe siły, któreby pozostały do obrony Warszawy, odrzućto dla korpusu generała Henryka Dąbrowskiego jedynie 1000 piechoty, 100 strzelców, dwanaście armat sześć- i trzyfuntowych oraz 1000 kawalerji. Później wzmocniono korpus ten o 400 piechoty i cztery armaty.

Naczelny wódz Tadeusz Kościuszki wydał dnia 9 września 1794 r. gen. Dąbrowskiemu rozkaz wkroczenia z swym korpusem do Wielkopolski, połączenia się z powstańcami i objęcia głównego dowództwa. „Nieprzyjaciela należy z Wielkopolski wypędzić i go zniszczyć!”

Otrzymałszy rozkaz, zebrał Henryk Dąbrowski swój korpus w lasu bielaskim. Podług ówczesnych raportów składał się ten korpus z kawalerji: 500 koni z brygady Rzewuskiego, 400 koni z brygady Dąbrowskiego, razem 900 koni łącznie z sztabem; piechoty: 400 ludzi z 4 pułku, 600 ludzi z 13 pułku i 100 strzelców Sokolnickiego, razem 1.100 żołnierza łącznie ze sztabem; artylerji: 6 armat sześć-funtowych, 6 armat trzyfuntowych.

Korpus wymaszerował dnia 10 września. Dnia 13 września wzięto pod Kamioną i Wielkowicami przednie strażę pruskie, 2 oficerów i 80 ludzi do niewoli i wysłano ich do Warszawy. Do Kamionnej nadeszły dla korpusu posiłki w sile 400 ludzi z 1 pułku i dwie armaty

sześćfuntowe i dwie trzyfuntowe.

Pod Kołem nastąpiło połączenie się korpusu z powstańcami, 800 kawalerji, któremi dowodził generał Mniewski.

Wkrótce przyłączyły się dalsze oddziały powstańców z generałami Skórzewskim, Lipskim, Niemojowskim na czele.

Armja powstańcza, licząca około 4.000 ludzi młodych i chętnych, jednakże wojskowo mało ćwiczonych i niedyscyplinowanych, składała się z 600 kosynierów, 300 piechoty i 100 strzelców, reszta to kawalerja na dobrych wprawdzie koniach, lecz marnie uzbrojona i wykwapowana.

Po zreorganizowaniu pod Słupcą maszerowano dalej w trzech kolumnach w kierunku Gniezna i to Madaliński do Trzemeszna, Bielanowski do Pobiedzisk, jeden oddział do Witkowa i generał Lipski do Wrześni.

Wojsko pruskie pod zwierzchnią komendą generała Scherwina skoncentrowane było pod Sremem, w Inowrocławiu zaś leżał korpus pułkownika Szekelego.

Ponieważ strategiczne położenie wojska polskiego było bardzo niedogodne, postanowił gen. Dąbrowski zaatakować Szekelego. W tym celu wysłał porucznika Bielanowskiego z małym oddziałem w stronę Poznania, aby tam szerzył fałszywe wieści, że cała armja się zbliża, aby zająć Poznań, w co też rzeczywiście Prusacy i uwierzyli. A faktycznie zdążył gen. Madaliński z setką strzelców i dwoma armatami do Gąsawy, główny korpus zaś przez Rogowo, Żnin do Łabiszyna, a drobniejsze oddziały do Klecka i Szubina.

Pruska załoga w Łabiszynie, dowodzona przez lejtnanta Beyera, zamknęła się w klasztorze. Broniąc się z początku dość dzielnie, poddała się jednakże generałowi Madalińskiemu po dwukrotnem otrzymaniu ognia artylerji i ataku strzelców na bramy, które silnie trzeszczały i już — co wyleć miały. Posterunek pruski w Barcinie poddał się również.



## Bandytyzm w Hiszpanji wzrasta z szaloną szybkością.

61 napadów terrorystycznych w ciągu miesiąca. — Zemsta za zdradę. — Małoletni ograbiają restaurację.

W Hiszpanji wzrosła w ostatnich czasach ilość kryminalnych wypadków. Chciał policja zdołała schwytać i zamknąć w więzieniu liczne „szajki gangsterów”, szczególnie w Katalonji, mimo to ludność jest nadal niepokojona napadami na banki, eksplozjami bomb i zamachami terrorystycznymi.

Wiele tych zbrodni przypisują anarchom. Pewna klerykałna gazeta w Barcelonie sporządziła statystykę zbrodni, dokonanych tylko w samej Katalonji w ciągu miesiąca lipca. Według tej statystyki w samej Katalonji dokonano 61 aktów teroru. Statystyka ta obejmuje 12 zamachów bombowych, 11 napadów, 13 starć z policją, 13 kradzieży taksówek, dokonanych przeważnie dla przeprowadzenia aktów teroru i 11 napadów z bronią w ręku. Lista ofiar tych zbrodni w lipcu wynosi 9 zabitych i 9 rannych.

Chociaż policja zwalcza bardzo energicznie szajki bandytów, w ostatnich czasach dokonano szeregu podpałów.

Wielkie wrażenie wywołał w Barcelonie tajemniczy mord, dokonany w ubiegłym tygodniu na osobie szofera taksówki Jaime'a Calsiny. Samochód szofera, posiadający tylko 3 koła, znaleziono w jakiejś cichej uliczce w Barcelonie, natomiast ciało szofera z głową przesyętą licznymi kulami rewolwerowymi, leżało na polu pod Barceloną. Taksówkę skradli Calsinie przed kilku tygodniami teroryści. Przy pomocy tej taksówki dokonali teroryści aktu sabotażu na tramwaju. Wskutek szybkiej informacji, udzielonej policji przez szofera Calsinę, zaskoczono terorystów przy wykonywaniu aktu sabotażu. Przyszło do wielkiej strzelaniny. Przypuszczają więc, że zamordowanie szofera jest aktem zemsty anarchistów za doniesienie do policji. Wszyscy szoferzy taksówek w Barcelonie zastrajkowali na znak protestu przeciw zamordowaniu swego towarzysza, w dzień jego pogrzebu. Policja jest już na tropie morderców.

W ostatnich czasach zajmowała się bandytyzmem szajka dzieci w Barcelonie. Ograniczała się ona do ograbiania sklepów z środków żywności i owoców. Największej kradzieży dokonali ci mali

bandyci przed tygodniem, wpadłszy z rewolwerami w ręce do „Baru Amerykańskiego” na placu Cataluma, w najruchliwszej dzielnicy Barcelony. Bandyci steroryzowali służbę i zabrali całą tacę z kanapkami.

W czasie spożywania kanapek odczuli nagle gwałtowne pragnienie i postanowili napaść jeszcze raz na „Bar Amerykański”, ażeby zdobyć kilka flaszek piwa. Lecz napad nie udał się. Policja aresztowała całą szajkę.

## Rozłam w sanacyjnej organizacji kobiet.

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.) Odbił się tu zjazd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Zjazd ten organizował zarząd z Jaworowiczową na czele. W opozycji do zarządu była żona b. ministra Moraczewska, która wystąpiła z niego na skutek nieporozumień. Od pierwszej chwili zaczęła się więc walka między Jaworowiczową i Moraczewską. Obie były bardzo ustosunkowane i obie też posiadały zastęp zwolenniczek wśród delegatek na zjazd.

Jaworowiczowa, chcąc utracić swą przeciwniczkę, wpłynęła na prezydium, aby nie dopuściło ono p. Moraczewskiej do udziału w zjeździe. Wywołało to burzę protestów i p. Moraczewska została z wielkimi honorami i kwiatami wprowadzona na salę.

W czasie obrad Jaworowiczowa wystąpiła z koncepcją zmiany statutu Z. P. O. K., powołując się przytem na okoliczność, iż został on rzekomo uzgodniony

z kierowniczymi sferami sanacji. W odpowiedzi p. Moraczewska też nie ośmiękała się powołać na autorytety sanacyjne, które postanowiły nie wprowadzać do organizacji społecznej, jaką jest ZPOK zasady elitarności i dyktatury, gdyż zdaniem tej organizacji jest „wychowywanie” społeczeństwa i dlatego nie wolno z zarządu robić organizacji nadrzędnej, dyktatorskiej.

Najburzliwsze były jednak wybory. Za Moraczewską — na przewodniczącą wypowiedziało się 418 delegatek, Jaworowiczowa otrzymała 416 gł., czyli o 2 głosy mniej. Wynik tego głosowania przesądził cały skład zarządu. Możliwą jest rzeczą, iż zanoszą się na poważny rozłam w tej organizacji. Zwolenniczki Jaworowiczowej zakwestjonowały rezultat głosowania, twierdząc, że Moraczewska oddała swój głos na siebie samą (do czego zresztą miała prawo). (r)

Na sali powstał nieopisany tumult. Napadnięci również odpowiedzieli strzałami rewolwerowymi.

Wywiązała się ostra strzelanina, której grozę potęgowała ciemność.

Gdy na miejsce przybyła zaalarmo-

wana policja, zastała już na placu boju 15 ciężko rannych osób, które w stanie bardzo poważnym przewieziono do szpitala. 21 uczestników strzelaniny aresztowano.

## Rozpoczęcie rokowań handlowych polsko-angielskich.

Warszawa, 3. 10. (tel. wł.) W dniu 10 bm. wznowione zostaną w Londynie rokowania handlowe polsko-angielskie. W rozmowach obustronnych, przeprowadzonych w swoim czasie ustalono ze strony polskiej, że przyszły rozwój wymiany towarowej polsko-brytyjskiej winien być oparty na zasadzie obustronnego zwiększenia obrotów, przy zachowaniu czynnego salda na korzyść Polski, gdyż saldo takie jest jedną z konieczności gospodarczych Polski. (r)

## Przed wizytą węgierską w Warszawie.

Warszawa, 3. 10. (tel. wł.) Węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Kanaya, który z powodu złego stanu zdrowia nie weźmie udziału w wizycie premiera Goembosa w Polsce, opuścił Budapeszt i udał się do San Remo. Jak mówią w kołach dyplomatycznych, hr. Kanaya nie powróci już na swoje stanowisko. Za najpoważniejszego kandydata do teki ministra spraw zagranicznych Węgier uchodzi poseł Eckhard, który w czasie ostatniej sesji genewskiej reprezentował Węgry w Lidze Narodów. (r)

## Z KRAJU.

Dar węgierski dla powodzi. Przybyła z Budapesztu do Warszawy delegacja węgierska, celem przekazania Ogólnopolskiemu Komitetowi Pomocy Ofiarom Powodzi 10 wagonów pszenicy, jako daru rządu węgierskiego dla powodzi.

Dziecko ratuje ojca-desperata. W Ostrowie Poznańskim w mieszkaniu powiesił się bezrobotny Antoni Grzeszczynski, ojciec trojga nieletnich dzieci. W chwili po zamachu samobójczym do mieszkania wszedł jego 11-letni synek, który ujrawszy wiszącego ojca, nie stracił przytomności, lecz natychmiast przeciął sznur. Stan nieszczeniłego jest groźny i bardzo nie obawy. Powodem rozpaczliwego kroku była skrajna nędza.

Miasteczko Dobrze w powiecie tureckim nawiedził olbrzymi pożar. Ogień wybuchł w stodole i przerzucił się na sąsiednie budynki. Ogółem spłonęło 15 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczymi i inwentarzem. Ogień był tak gwałtowny, że nie prawie z dobytka nie zdołano uratować. W akcji ratunkowej brało udział 12 straży pożarnych z miasteczka i okolicy. 50 rodzin pozostało bez dachu.

We wsi Komorów, pow. opoczyńskiego w jednej z zagród wybuchł pożar, który przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania, niszcząc ogółem 13 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczymi i 14 stodół z tegorocznymi zbiorami.

Podwójne morderstwo w Częstochowie. W domu przy ul. Piłsudskiego 7 dokonano podwójnego morderstwa, którego ofiarą padła 38-letnia Marianna Liberska, zatrudniona w charakterze służącej u właściciela zakładu fryzjerskiego Mitlera oraz 12-letnia Franja Rosenwaldówna, siostrzenica Mitlera. Po dokonaniu zabójstwa nieznanemu mordercy zrabował kasę z pieniędzmi.

W 450-tą rocznicę śmierci bł. Jana z Dukli (29 września 1484) odbyły się w Lwowie podniosłe trzydniowe uroczystości, które gromadziły codziennie olbrzymie rzesze wiernych w kościele OO. Bernardynów.

Pod Kielcami wydarzyła się katastrofa samolotowa. Cywilny samolot sanitarny „Lublin 16”, pilotowany przez sierżanta Czesława Karniewskiego i obserwatora por. Czesława Dziekowskiego, przy starcie do lotu wpadł do brzozy, wskutek czego wyrzucił się do góry kołami, łamiąc śmigło. W samolocie tym znajdowała się chora Helena Komorowska, żona porucznika, która miała być przewieziona na kurację do szpitala w Krakowie. W wypadku por. Dziekowskiego odniosł lekkie obrażenia, zaś pani Komorowska i sierżant Karniewski wyszli bez szwanku.

Na kopalni „Litandra” w Nowym Bytomiu odbyły się wybory rady załogowej, które przyniosły zwycięstwo listom polskim. Polacy uzyskali wszystkie 8 mandatów (poprzednio mieli 6), Niemcy, którzy poprzednio mieli dwa mandaty, obecnie nie uzyskali żadnego.

Niedaleko mostu łączącego dwie części Cieszyna, tj. polski i czeski Cieszyń, buduje miejscowe społeczeństwo pomnik poległym legionistom.

## Tajemnicza ręka sięgnęła po smaczne wyroby mięsne.

Ciekawa rozprawa przed sądem w Inowrocławiu.

W lipcu br. dokonano u rzeźnika Marjana Konieczki, zam. w Mątwach, kradzież pół świnii i wyrobów masarskich. Krytycznej nocy, gdy Konieczka pracował w swym warsztacie, w przyległej ubikacji usłyszał w pewnej chwili szmery, przyczem zauważył wysuniętą rękę, uzbójoną prawdopodobnie w broń palną. Wybiegając na podwórce, zobaczył trzech uciekających przez plot osobników, którzy po drodze zgubili szynki, sadło i kilka kiełbas. Z powodu ciemności, poszkodowany nie mógł rozpoznać nieproszonego gościa. W toku dochodzeń przytrzymał niejakich: Alojzego Milkę i Władysława Próżyńskiego zam. w Szymborzu pod Inowrocławiem.

Epilog rozegrał się przed sądem okręgowym

z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu. Przesłuchano licznych świadków. Jeden z nich, Leon Dziedzic zeznał, że oskarż. Milka, który był u niego przez kilka dni gościem, namawiał go do popełnienia kradzieży u jednego z rzeźników w Mątwach. W związku z powyższem zeznaniem prokurator wytoczył z miejsca nową sprawę osk. Milce, a mianowicie, za nakłanianie do kradzieży. Oskarżenia do zarzuconych czynów się nie przyznali. Sąd w osobach przewodniczącego s. o. Czechowicza i wotantów s. o. Gajewskiego i s. g. Witaszka i podprok. Dietricha ogłosił wyrok uwalniający obu oskarżonych za kradzież, natomiast oskarż. Milka za namawianie skazał sąd na 6 miesięcy więzienia.

## Nowy sposób łatwego zarobkowania.

Sprawki tajemniczego kontrolera elektrowni.

Ze Świecia donosi nasz korespondent: W tych dniach udało się władzom policyjnym ująć niej. Szwareroka, pochodzącego z Tlenia, pow. świeckiego, osobnika o bogatej przeszłości kryminalnej, kilkakrotnie karanego za rozmaite oszustwa, które to stanowiły dla niego źródło utrzymania, gdyż ni orał ni siał a jednak zbierał. W ostatnim czasie udawał kontrolera elektrowni z Gródka i Żura, to też jako taki odwiedzał gospodarzy po wioskach gdzie znajdują się urządzenia elektryczne, kontrolując urządzenia

Najchętniej odwiedzał gospodarzy niemieckiej narodowości; jeżeli napotkał gdzieś jakie braki rzekome oczywiste, w rzeczywistości bowiem nie miał o tem najmniejszego pojęcia, to na miejscu wymierzał kary i natychmiast pobierał gotówkę co oczywiście jemu się niejednokrotnie udawało. Podobnych oszustw zdołał on w ostatnim czasie wykonać aż szesnaście, to też został on za swoje sprawki osadzony w areszcie śledczym gdzie oczekuje wymiaru sprawiedliwości.

## Myśmy przyszłością narodu!

Wspaniały pochód dzieci szkół powszechnych z okazji „Tygodnia Szkoły Powszechnej”.

W dniu wczorajszym z okazji rozpoczęcia „Tygodnia Szkoły Powszechnej”, odbył się wspaniały, propagandowy pochód dzieci wszystkich szkół powszechnych miasta Grudziądza. Około godziny 16 ze wszystkich stron miasta, śpieszyły zwarte szeregi dziatwy na dziedziniec seminarjum nauczycielskiego przy ul. Legionów. Po uformowaniu się pochodu na dziedziniec seminarjum, wyruszyła dziatwa przy dźwiękach orkiestry 64 p. p. i S. M. P. (fara) na ulice miasta. Pochód przedstawiał się wspaniale — poszczególne szkoły niosły na czele transparenty

z napisami: „Budujmy Szkoły”, „Zapisz się na członka Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych”, „Myśmy przyszłością narodu” i t. p., dziewczynki niosły wiązanki kwiatów oraz chorągiewki o barwach narodowych. Pochód szedł ulicami: Ks. Budkiewicza, Sienkiewicza, pl. 23 Stycznia, M. Focha, Wenckiego, Toruńska, 3 Maja, Szkolna, Szewska na Rynek. Na zakończenie wspaniałego pochodu odśpiewała zebrana na rynku dziatwa hymn państwowy, pieśń „Myśmy przyszłością narodu” oraz „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

## Echa strajku szkolnego w Wielu.

Ks. płk. Wrycza uniewinniony przez sąd apelacyjny.

Poznań, 3. 10. (tel. wł.) Przed poznańskim sądem apelacyjnym toczyła się sprawa ks. pułkownika Wryczy z Wielu na Pomorzu.

Został on skazany za znane w całej Polsce zajścia w maju br., t. j. zorganizowanie strajku protestacyjnego młodzieży szkolnej przeciw jednemu z nauczycieli.

Sąd apelacyjny w Poznaniu po rozpatrzeniu sprawy ks. pułk. Wryczy ogłosił wyrok, uwalniający go od winy i kary.

## Drobne wiadomości.

— W katastrofie samolotu angielskiego, który wyruszył do Le Bourget, zginęło — jak się obecnie okazuje — 7 osób: 3 Anglików, 2 Francuzów, 1 Paryżanka i 1 Amerykanin.

— Słynny bankier chicagowski Samuel Insull, wydany Stanom Zjednoczonym przez Turcję, został postawiony w stan oskarżenia za dokonanie malwersacji, których ogólna suma przewyższa 143 milionów dolarów.

— Władze narodowo-socjalistyczne skonfiskowały ostatnią pracę pióra arcybiskupa Fryburga, Groebera, p. t. „Jedynie Chrystus jest naszym Panem”. Książka ta zawiera m. in. tekst zbiorowego listu pasterskiego Episkopatu niemieckiego.

— W mieście Hamm w Westfalji toczy się przy drzwiach zamkniętych sensacyjny proces o zdradę stanu przeciwko 67 oskarżonym, z których większość pozostaje w areszcie śledczym.

— W jednej z wielkich fabryk w Gelsenkirchen wprowadzono nowy sposób kontroli dla załogi fabrycznej, odbywający się w postaci apelu zbiorowego. Ustawiony dotychczas przy wejściu do fabryki zegar kontrolny został ostantacyjnie spalony.

— Prof. Einstein oświadczył Amerykanom, że nie powróci już nigdy do Europy. Od czasu opuszczenia Niemiec Einstein wykląda na uniwersytecie w Princeton.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 października 1934 r.

## KALENDARZYK.

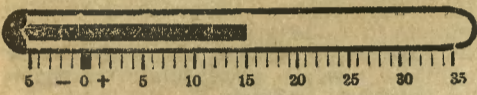
Dziś: Franciszka z Assyżu.  
Jutro: Placyda i Tow. mm.  
Wschód słońca o godzinie 6.07.  
Zachód słońca o godzinie 17.30.

## Stan pogody

Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych deszczów zwłaszcza na północy kraju. Nocą chłodno. Umiarkowane, nad morzem porzywiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. Rano miejscami mgły.



Termometr wskazywał dziś rano



**MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Leona Dolżyckiego i Józefa Krzyżńskiego.

## DYŻURY NOCNE APTEK od 1—7 października 1934 r.

- 1) Apteka pod Aniołem.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym.
- 3) Apteka Tarasiewicza.

**Wypożyczalnia książek „LEKTURA”** przy ul. Gdańskiej 54. wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wycozasy letnie.

## Z TEARTU MIEJSKIEGO.

Dziś ostatni raz w sezonie „ZEMSTA” Al. hr. Fredry w premierowej obsadzie z dyr. Stomą w roli Cześnika Raptusiewicza. W piątek i w sobotę cieszą się zasłużonym powodzeniem komedja J. Deval’a „TOWARISZCZ”, koncertowo grana przez pp. Chmurkowską, Morozowiczową, Wiczorkowską, Nowicką, Balickiego, Dąbrowskiego, Dzwonkowskiego, Dytrycha, Iwańskiego, Kalinowskiego, Lochmana.

„**DWANASIE GODZIN PRZYGÓD**”, Piękne widowisko dla młodzieży J. Warneckiego ukazuje się w nadchodzącą niedzielę o godzinie 16 po cenach minimalnych (od 10 gr do 99 gr). Bilety są już w rozprzedaży. **Hanka Ordonówna w nowym repertuarze** wystąpi jedyny raz w naszym mieście w poniedziałek, dnia 8 bm. Zainteresowanie wyjątkowe. Uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów, ceny miejsc operetkowe.

## Ma marginesie.

Znane są trudności, jakie rząd stawia importowi zagranicznych owoców do Polski. Uprzywilejowani importerzy, w regule żydzi, kontyngenty, wysokie cła i inne jeszcze rzucane pod nogi kłody. Dzięki temu owoce południowe są u nas ohydnie drogie. Pomarańcze, banany, winogrona trzeba nieprawdopodobnie przepłacać. Naprawdę zabierali na łamach prasy głos najpoważniejsi lekarze, że jedna pomarańcza, dana dziecku, ze względu na swe witaminy ma większe znaczenie od paru funtów naszych owoców. Ze banany z powodu braku w nich części niestrainnych są dla niemowląt idealną pożywką. Ze kuracja winogronowa dla osłabionych osób bywa nieraz konieczniejsza od najskuteczniejszych kąpieli. Są to wszystkie środki dla średnio zamożnych nawet warstw nieprzystępne. Dla porównania: w Niemczech kilo pomarańcz kosztuje 30 fen. (średnia pomarańcza wypada zatem na 6 groszy!) a w sąsiadującej z nami Rumunii winogrona są warteściowane tak samo, jak u nas ziemniaki. Mimo to rzeczy te dla nas są nieprzystępne. Rząd utrudnia ich przywóz rzekomo ze względu na bilans handlowy, aby nasze złote nie odpływały za granicę.

A tymczasem czytamy w lwowskiej „Gazecie Porannej”:

„Sowiety podejmują w najbliższym czasie na wielką skalę import luksusowych artykułów żywnościowych do Polski. Ostatnio nadeszło do Warszawy z Sowieców 20 tys. kg kawioru czarnego i czarnego. Kawior czerwony kalkuluje się po 18 zł za kg, czarny po 110 zł. Poza tem przywieziono 20 tys. litrów wina krymskiego różnych gatunków. W ciągu najbliższych 2 miesięcy przewidziany jest import dalszych 80 tys. litrów. Poza tem Sowiety prowadzą pertraktacje w sprawie dostarczenia poważniejszych ilości owoców dla aukcji w Gdyni. Droga morską przysłany ma być transport jabłek w ilości 150 tys. kg.”

A więc gdy chodzi o kawior i o wino dla bogaczy, to względy bilansowe nie grają roli

## Stanowczo Pani radzę pastę do zębów COLGATE



Jest to obecnie jedyny środek do pielęgnowania zębów, zaaprobowany i polecany przez Związek Lekarzy Dentystów w Państwie Polskiem.

Ta pieczęć jest najlepszą gwarancją.

Dentysta Pani wie najlepiej jaką pastę do zębów polecić. Jeśli więc radzi pastę Colgate, to daje wyraz swemu przekonaniu, że pasta Colgate czyści zęby gruntownie, dokładnie i bezpiecznie. Colgate zawiera dokładnie ten sam składnik, jakiego używają dentyści, by oczyścić zęby. Oto dlaczego zęby polyskują tak wspaniale. Prosimy używać z zaufaniem pasty Colgate przez pięć dni wieczorem i rano, a spostrzeże Pani nowe piękno Swych zębów.



PASTA DO ZĘBÓW COLGATE

18523

**WAŻNE!** SREDNIA TUBA TYLKO 0.80 DUŻA TUBA TYLKO 1.40  
ZA TYM KUPONEM

Nawet jabłka, których my mamy chyba za wiele, i to w doskonałych gatunkach, sprowadza się w olbrzymiej ilości 150 tysięcy kilogramów, aby ulżyć naszemu sąsiadowi, który nie wie, co ze swymi jabłkami ma robić.

Czy ta przyjaźń ze wschodnim sąsiadem nie kosztuje nas jednak za drogo? Na tem powinniśmy się nasi panowie politycy zastanowić!

— **Osobiste.** Redaktor Edmund Bigoński zaniemógł ciężko i musi wstrzymać się z powodu choroby od udziału w życiu organizacyjnym i społecznym.

— **Znaleziona portmonetka do odebrania.** W trzecim komisariacie P. P. przy ulicy Wrocławskiej znajduje się jedna portmonetka skórzana z zawartością gotówki. Właściciel portmonetki może się zgłosić w godzinach urzędowych po odbiór.

— **Klucze w pokrowcu,** znalezione na ul. Podgórznej, do odebrania w redakcji.

— **Walizka do odebrania.** W komisariacie II P. P. przy ul. Wileńskiej znajduje się jedna walizka z zawartością 5 par sukiennych pantofli, którą pozostawiono na Placu Piastowskim po ukończeniu targu. Osoba poszkodowana zechce się zgłosić w celu odebrania.

## Obniżenie cen bułek.

Zarząd Miejski — oddział powiat. władzy adm. ogólnej podaje do wiadomości, że w związku z odbytą konferencją z przedstawicielami rzemiosła piekarskiego, miejscowy Cech Piekarzy postanowił obniżyć cenę bułek i prowadzić odtąd w wszystkich sklepach sprzedaży pieczywa następujące gatunki bułek:

- bułkę z mąki pszennej 65%, wagi 50 gr. po cenie 4 grosze,
- bułkę z mąki pszennej 50%, wagi 60 gr. po cenie 5 groszy,
- bułkę z mąki mieszanej żytniej i pszennej, wagi 50 gr. po cenie 3 grosze.

— **Emeryci w jednym szeregu.** Może niejednemu emerytowi nie jest wiadomo, że w Bydgoszczy istnieje od lat 11 sądowo zarejestrowany Związek emerytów państwowych, samorządowych, wdów i sierot po nich. Zadaniem tegoż związku jest ochrona interesów materialnych i gospodarczych, dążenie do poprawy bytu oraz samopomoc na wypadek śmierci członka oraz natchmiastową wypłatę 200 zł. Silna organizacja jest koniecznością. Wstęp w szeregi emerytów! W czwartek 4 bm. o godzinie 16 w Resursie Kupieckiej odbędzie się zebranie związku przy udziale delegata z Warszawy.

## Chochlik drukarski.

We wczorajszym numerze „Dziennika” zamieściliśmy sprawozdanie naszego korespondenta o uroczystym rozpoczęciu roku harcerskiego w Grudziądzu omyłkowo w tytule zamiast Grudziądz podano Toruń.

## Do Katowic.

Na pierwszą wystawę przeciwołtnicogazową do Katowic organizuje pociąg popularny L.O.P.P. przy współpracy „Orbisu”. Bilety do nabycia w „Orbisie” i na prowincji we wszystkich ośrodkach komitetu L. O. P. P. Koszt przejazdu w obie strony kl. III, zwiedzenie wystawy, udział w imprezach pokazowych, zwiedzenie kopalni węgla, hut i t. d. wynosi **zł 18,60**. Odjazd pociągu dnia 6. X. o godz. 20. Powrót z Katowic dnia 7. X. w godzinach wieczornych. (17911)

## Sokół żeński.

Dziś, w czwartek o godzinie 19 w szkole przy ul. Konarskiego **ćwiczenia drużyny**. Liczne przybycie konieczne. W czasie ćwiczeń wpisy nowych członkiń od lat 18.

## III drużyna ratownicza żeńska.

Dziś, w czwartek, o godz. 19 ćwiczenia praktyczne w sekretarjacie przy ul. Dworcowej. Punktualne przybycie konieczne.

## CH. Z. M. P.

## „ODRODZENIE”

Schadzka dziś o godz. 18. — Biblioteka i czytelnia czynne od godz. 19-iej ul. Poznańska 14 m. 6.

## Kalendarzyk zebrań Ch. D.

### CH. D. KOŁO PÓLNOC.

Zebanie plenarne odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 19 w sali p. Mellera, Plac Piastowski. Referat wygłosi p. redaktor Nowakowski. Zebranie zarządu o godz. 18.30.

## Plenarne posiedzenie zarządu okręgowego Ch. Z. Z.

odbędzie się w niedzielę 7 października o godz. 10 przed poł. w sali „Hotelu Lening” przy ul. Długiej 37. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Udział wszystkich członków konieczny. Bigoński, prezes.

## Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W sobotę, dnia 6 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie **Ch. Związku Elektromonterów** w lokalu „Pod Lwem”. Ze względu na niezwykle ważne sprawy, obecność wszystkich członków jest bezwzględnie konieczna.

## Zjazd posłów i senatorów w Bydgoszczy.

W niedzielę, 14 bm. obradować będzie w naszym mieście **Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji** pod przewodnictwem senatora **Wojciecha Korfante** z Katowic.

W przeddzień zjazdu odbędą się zebrania **Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego** i stowarzyszeń młodzieży pracującej „**Odrodzenie**”.

Niedzielne obrady posłów, senatorów i innych wybitnych działaczy Ch. D. z całej Polski poprzedzi **uroczysta msza św. we Farze**, którą na intencję pomyślnych obrad zjazdu dla dobra Kościoła i Państwa odprawi ks. kanonik Schulz.

Podczas przerwy zjazdowej przewidziana jest **akademja poselska** dla członków wszystkich kół Ch. D. okręgu bydgoskiego i zaproszonych gości. Przemawiać będą: senator **Korfanty**, poseł adwokat **dr. Tempka** z Królewskiej Huty i poseł **Puljan** z Grodna.

Szczegóły podane zostaną do wiadomości członków stronnictwa — w dniach najbliższych.

## Mała kobietko, czy wiesz?

- że dnia 5 października br. wytworne panie nie pójdą do żadnego innego kina, jak tylko do kina **Kryształ**?
- że kinoteatr **Kryształ**, wierny dawnej, a świetnej tradycji, uzyskał najwspanialszą i najpotężniejszą produkcję obrazów na sezon 1934/35?
- że kino **Kryształ**, jako najpopularniejsze w Bydgoszczy, wyświetla od dnia 5-go października największy przebój filmu polskiego z królową polskiego ekranu **Jadwigą Smosarską i Eugenjuszem Bodo** „**Czy Lucyna jest dziewczyna?**”
- że premiera filmu polskiego „**Czy Lucyna — to dziewczyna?**” to święto artystyczne Bydgoszczy?
- że kto na ten film nie przyjdzie do **Kry-**

stału, nigdy się nie dowie „**Czy Lucyna — to dziewczyna?**”...

- że w piątek na premierę polskiej komedji „**Czy Lucyna — to dziewczyna?**” przyjeżdża ulubienica Bydgoszczan **Jadwiga Smosarska** osobiście i **wystąpi po każdym seansie na scenie** i że rozdawać będzie autografy?

## Ważne dla czytelników!

Z dniem 1 października 1934 roku

# POCZTA

wprowadziła nowy, **bezpłatny dla wysyłających, sposób przesyłania należności do administracji dzienników i czasopism.**

Od dnia zatem 1 października należności za prenumeratę i wszelkie inne należności (za drobne ogłoszenia, za pojedyncze egzemplarze i t. p.) **nieprzekraczające kwoty 15 zł** można będzie przysyłać

**specjalnymi przekazami rozrachunkowymi,**

przy których wysyłający pieniądze

**nie ponoszą żadnych opłat.**

Przekazy rozrachunkowe (kolor błękitny) są do nabycia w cenie **1 gr** za sztukę we wszystkich urzędach pocztowych.



# KTO nie wie nie słyszał nie czeka ? na VIVA VILLA w kinie ADRIA

Już jutro premiera 15707

## Co w Bydgoszczy jest za drogie

(Do ankiety: Blaski i nędze Bydgoszczy).

Nawiązując do wysokich cen biletów tramwajowych, nie należy zapominać, że i komunikacja taksówkami jest w Bydgoszczy niestosunkowo droga. Wszystkie inne miasta, z wyjątkiem Lwowa, posiadają niższą taryfę od naszej.

Jeżeli chodzi o kurs wynoszący kilkaset kroków, to nikt nie używa taksówki. A przy kursie jednokilometrowym, co także w gruncie rzeczy jest bagatelą odległością, powstaje już wydatek 1 zł 50 gr w dzień, a 2 zł w nocy. Kto może sobie dziś pozwolić na taki wydatek? To też taksówkami jeżdżą u nas tylko przyjeźdźcy, nie znający miasta, albo komiwojażerowie, którym nie zależy na paru złotych a zato zależy na czasie. Dla zwykłego Bydgoszczanina taksówka jest luksusem, na który się zdobywa tylko przy nadzwyczajnych okazjach, podczas gdy w innych miastach używa się taksówki podobnie jak tramwaju.

Dla lepszej ilustracji weźmy postój taksówek obok kościoła Klarysek. Zdawałoby się, że po skończonym przedstawieniu teatralnym kilka taksówek pojedzie w ruch. Tymczasem nie dzieje się nic podobnego. Każdy woli pieszo wrócić do domu niż płacić 3 zł za kurs. A gdzieśindziej przed teatrem czeka po kilkanaście taksówek i wszystkie znajdują pasażerów, bo jest to połączone z bagatelą tylko wydatkiem.

Długo droższymi, która nęka nasze miasto, to są ceny za gaz i elektrykę. W ostatnich dwóch latach wszystkie miasta w Polsce obniżyły opłaty za używanie gazu i elektryki, a tylko Bydgoszcz trwa uparcie przy swojej wygórowanej taryfie. Co prawda od 1 października gazownia wykombinowała jakąś nową taryfę, która polega na tym, że gaz jest tam tańszy, im więcej go konsument spotrzebuje. Gazownia miała jednak w tym wypadku tylko własny interes na celu, bo zachęca do większej konsumpcji gazu. A ktoś będzie zużywał bezpożrebnie więcej gazu dlatego tylko, bo go może mieć po tańszej cenie? Na nie się przydadzą olbrzymie napisy na murze ga-

zowni: Oszczędzisz pieniądze, czas, stosując wszędzie gaz! Najlepszą propagandą byłoby zasadnicze obniżenie taryfy za metr sześcienny, bo wtedy poczyliby stosować gaz, którzy go dotychczas nie używali.

To samo da się powiedzieć o taryfie za prąd elektryczny, który u nas jest haniebnie drogi. Prywatni wola siedzieć w mieszkaniach oświetlonych jedną słabą żarówką, niż poważny procent swego budżetu obracać na elektrykę. Kawiarnie, restauracje i t. p. lokale publiczne ani w czwartej części nie jarzą się tyłu światłami, jak to było za czasów dobrej konjunktury. Spytać właściciela kawiarni, dlaczego wyznacza za na-

poje tak wysokie ceny, to przedewszystkiem wymawia się na droższą prąd elektryczny, i jest to wymówka zupełnie usprawiedliwiona. Tak samo każdy magazyn rzęsił dawniej iluminację swego lokalu ograniczając do ostatecznych granic. W innym mieście taka ulica, podobna do naszej Gdańskiej, tonie w powodzi światła, bijących od okien wystawowych. W Bydgoszczy tego niema. Za droga to dla naszego kupca reklama. Dlatego zwracamy się do Zarządu miasta z apelem: Obniżcie cenę gazu i elektryki, a życie w Bydgoszczy zabije ruchliwsem tętnem!

Ignacy Sobolewski.

## Program uroczystości zamknięcia sezonu w bydgoskim ośrodku wioślarskim.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę, dnia 7 bm. bydgoski ośrodek wioślarski obchodzi doroczną uroczystość zamknięcia sezonu wioślarskiego. Program „zamknięcia sezonu” przedstawia się następująco:

Godz. 8.15 zbiórka członków wszystkich klubów wioślarskich na przystani Okręgowej Sekcji Wodnej PPW. przy ul. Babia Wieś. Godz. 8.30 wymarsz na mszę św. do kościoła ks. ks. Misjonarzy na Bielawkach. Godz. 10.30 uroczystość zamknięcia sezonu wioślarskiego na przystani Okręgowej Sekcji Wodnej Pocztowej Przystosobienia Wojskowego Okręg. Nr. VIII Bydgoszcz, przy

ul. Babia Wieś: 1) Przemówienie; 2) Chór; 3) Opuszczenie bandery; 4) Koncert orkiestry pocztowej. Godz. 11.00 defilada łodzi. Godz. 17.00 rozdanie nagród w Resursie Kupieckiej dla zwycięzców regat „Pierwszy Krok Wioślarski” połączone z daniem towarzyskim. Wstęp 99 gr. Funkcje gospodarzy pełnią członkowie Okręg. Sekcji Wodnej Pocztowej P. W. W uroczystości zamknięcia sezonu uczestniczą wszystkie miejscowe kluby wioślarskie a więc: BTW, „Gryf”, Kolejowy K. W., B. K. Wioślarek, Policyjny Klub Wioślarski i Pocztowy Klub Wioślarski.

## Kolejarz na własną rękę zlikwidował jaskinię gry.

(ak). Prawdziwą plagą stały się w naszym mieście gry hazardowe, uprawiane w różnych zakątkach miasta. Szczególnie w dni targowe szuka się ofiar wśród przybywających do miasta wieśniaków. Gra hazardowa w różnego rodzaju łańcuszki, kostki, karty kwitnie w całej pełni.

Onegdaj dwóch dobrze znanych policjów wydrwigroszów 34-letni Bronisław Kubacki, zamieszkały przy ul. Konopnej 3 oraz 20-letni Walter Wachowiak, zamieszkały przy ul. Sierociej 20 próbowali ponownie nabierać przechodniów. Ustawiono stoliczek przy ulicy Wąskiej przy Welnianym Rynku i tam

w godzinach południowych wyżej wspomniani osobnicy zabrali się do „roboty”.

Pewien kolejarz przyglądający się tej oszukańczej grze hazardowej i sam będąc poprzednio poszkodowany przez owych wydrwigroszów zrobił z oszustami krótki proces. Postanowił on na własną rękę zlikwidować jaskinię gry i energicznie wziął obu osobników za koltierz i mimo stawianego oporu udało się kolejarzowi hazardzistów w otoczeniu i wśród ryków wielkiej gawiedzi ulicznej zaprowadzić do aresztu policyjnego przy Wałach Jagiellońskich. W areszcie policyjnym wydrwigrosze znaleźli właściwe schronienie i niebawem odpowiadać będą przed sądem. Wobec tego, iż osobnicy ci byli już kilkakrotnie karani, czeka ich ponownie wysoka kara więzienia.

— Biblioteka francuska Tow. Przyjaciół Francji po wakacjach otwarta znów co poniedziałek i czwartek od godz. 6—7. Cieszkowskiego 3 I piętro.

— Herbatkę towarzyską z tańcami urządza Katolickie Stow. Kobiet (Kat. Koło Pań) w niedzielę, dnia 7 bm. od godz. 17 w Resursie Kupieckiej. Komitet przygotował miłe niespodzianki i zaprasza sympatyków oraz członków. Dochód przeznaczony na powodźnianie.

## Nieuczciwy piekarz bydgoski zerował na nędzy bezrobotnych.

(kj). Sąd Grodzki rozpatrywał wczoraj sprawę 29-letniego piekarza Stanisława Solińskiego.

W styczniu br. podsądny zaangażował do swojej piekarni za kaucją niejaką Weronikę Sarnowską w charakterze ekspedientki.

Już po miesiącu jednak Soliński zrezygnował z usług nowozaangażowanej ekspedientki i rozwiązał z Sarnowską stosunek służbowy, nie myśląc zupełnie o zwrocie pobranych tytułem kaucji 400 złotych.

Na rozprawie Soliński tłumaczył się, że rzekomo zawarł ze zwolnioną ekspedientką

ustną umowę, w której rzekomo Sarnowska zgodziła się na zwrot pobranej kaucji w miesięcznych ratach, a częściowo w towarze.

Słuchana jako klasyczny świadek Sarnowska stanowczo przed sądem zaprzeczyła, jakoby jakkolwiek z Solińskim zawiązała umowę. Wobec tego sąd orzekł wyrok skazujący nieuczciwego pracodawcę na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem, jeżeli do 1 marca 1935 r. skazany zwróci poszkodowanej dziewczynie wyłudzoną podstępnie sumę.

## „Romeo i Julcia”.

W KINIE „MARYSIENKA”.

Komedja polska na taśmie filmowej wywalca sobie w zwycięskim pochodzie prawo istnienia i uznania. Do takich, którą zamierzano przełamać lody obojętności dla twórczości w zakresie komedjowym, zaliczyć wypada „Romeo i Julcia”, bez pretensji do wielkości, lecz doskonałej w swym założeniu i zgraniu artystów-humorystów. Co można było bowiem więcej wyluskać lepszemu z takiej „instytucji”, jak biuro strzeżenia małżeństw? A jednak scenarzysta Konrad Toma, gra przekomiczna Adolfa Dymy, autora komedji oraz Zuli Pogorzelskiej, Sielańskiego i Fertnera, jedynych bezkonkurencyjnych przedstawicieli humoru na ekranie, stworzyli całość wcale niezłą, znakomicie bawiącą sytuacjami i niezestem spotykaniem na ekranie tytami miejskimi. Komedja ta posiada wprawdzie humor szmoncesowy, ale że rozśmiesza i każdy się znakomicie bawi, to najważniejsze. Bo od czegoż jest komedja. Premiera wczorajsza ściągnęła liczną publiczność, a raczej zwolenników beztróskiego humoru i takich, którzy ze słabostek i ułomności ludzkich śmieją się do rozpuku. „Romeo i Julcia” mimo swych technicznych niedociągnięć, będzie się cieszyć napewno powodzeniem.

### PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś po raz ostatni doskonały film o świetnej grze artystów, kapitalnej reżyserji i pięknej oprawie muzycznej p. t. „Fortancerka” z Nancy Caroll i John Boles'em. Prócz tego nadprogram. Początek o 5,20. Jutro

premiera filmu, który realizmem, potęgą i życiową prawdą bije wiele innych gigantów ekranowych, a grą swą Wallace Beery jako bandyta, wódz i dyktator meksykański jest nierównany. Burzliwe życie Pancho Villi znalazło wierne odbicie w filmie p. t. „Viva Villa”.

APOLLO (ul. Krasiniego). Dziś nieodwołalnie po raz ostatni dramat pt. „Kobieta i bestja” z Charles Langthon, Corda Lombard i Charles Bickford. Nadprogram: wesoła groteska, tygodnik. Początek o 5.

BALTYK. Dziś powtórzenie dorobowego podwójnego programu, na który składa się świetny film sensacyjny p. t. „Carmencita” oraz film egzotyczny p. t. „Congorilla”. Dla młodzieży dozwolone. Początek o 5.

KRYSTAL. Ostatni raz niesamowity dramat p. t. „Czatny kot” z Karloffem i Bela Lugosi w głównych rolach. Nadprogram start balonów, groteska rysunkowa i tygodnik. W najbliższym programie ukaza się Jadwiga Smorska i Eugeniusz Bodo w świetnym filmie najnowszej produkcji polskiej o pt. „Czy Lucyna — to dziewczyna?” Początek o 5,15.

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 5 PAŹDZIERNIKA.  
WARSZAWA-RASZYN. 6.45: Audycja poranna. 12.10: Muzyka salonowa w wyk. ork. Pawła Goodwina (płyty). 12.45: Pogadanka dla kobiet pt. „Wdowa hinduska” - wygl. p. Hanna Skarbek-Peretajkiewicz. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Po jednej piosenke (płyty). 15.35: Przegląd giełdowy. 15.45: „Mikrorewja”, audycja muzyczna w por. A. Własta z udz. artystów teatru „Wielka

Rewja”. 16.30: Muzyka lekka (płyty). 16.45: Audycja dla chorych w opr. ks. Rekęsa. (Tr. ze Lwowa). 17.15: Koncert kameralny. Wyk.: Irena Dubiska - skrzypce, Zofia Adamska - wiolonczela, Ignacy Rosenbaum - fortepian, Sergiusz Rachmaninow. 17.50: Przegląd wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00: Wiadomości rolnicze. 18.15: Recital śpiewaczy Jerzego Czaplickiego. 18.45: „Życie i obyczaje u zwierząt” — „Słoń”, wygl. dyr. Zabiński. 19.00: Muzyka lekka z rest. „Gastronomia”. 19.20: Pogadanka aktualna. 19.30: D. c. muzyki z rest. „Gastronomia”. 19.50: Wiadomości sportowe. 20.00: Jak spędzić święto? 20.05: Pogadanka muzyczna - wygl. prof. Roman Chojnacki. 20.15: Koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej. Wyk.: ork. filh. pod dyr. Adama Dołyckiego i Wanda Wermińska (śpiew). W przerwie: dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce”. 22.30: Recytacje poezji. 22.40: Koncert reklamowy. 23.05: Muzyka taneczna z dancingu „Adria”.

ZAGRANICA. Lahti. 19.05: Koncert symf. z udz. Mikołaja Orłowa (fort.). Ryga. 19.15: Koncert symf. Bratysława. 20.00: Koncert symf. Londyn (National). 20.00: Koncert symf. Oslo. 20.00: „Ifigenia w Taurydzie”, opera. Wiedeń. 20.00: Koncert symf. Królewiec. 20.15: Koncert symf. pośw. utworom R. Straussa. Rzym. 20.45: „Księżniczka dolarów”, operetka. Koenigswasserhausen. 21.00: Koncert symf. Londyn (Regional). 21.15: „Monsieur Beaucaire” opera.

## Sutenerzy w potrzasku.

Wymuszali pieniądze od dziewcząt lekkich obyczajów.

Bardzo „czuła opieka” otaczali bydgoskie córki Koryntu dwaj młodzieńcy, zawodowo jak się zdaje, trudniący się sutenerstwem i to 19-letni Mieczysław Maternowski i 21-letni Alojzy Nonsk z Bydgoszczy. Zmuszali oni dziewczęta lekkich obyczajów do płacenia im haraczu. Z bezczelnością swoją młodzieńcy posunęli się tak daleko, iż terroryzowali dziewczyny uliczne. Ze strachu dziewczyny oddawały im większą część zarobków.

Obu sutenerów aresztowano i osadzono w areszcie policyjnym.

## Echa krwawego napadu bandyckiego na zagrodę starca w Zofinie.

(kj). Śmiały napad na zagrodę 79-letniego starca Juliana Sadeckiego w Zofinie pod Bydgoszczą jest w dalszym ciągu przedmiotem energicznych dochodzeń ze strony władz śledczych.

Z tych względów żadnych szczegółów narazie jeszcze publikować nie możemy.

Ograniczymy się do zanotowania, że w nocy na środę w Bydgoszczy, w okolicy Zofina oraz w całym powiecie dokonała policja wielkiej obławy. Obława, którą kierował komendant P. P. Kołociński, zakończyła się przytrzymaniem różnych wielce podejrzanych osobników.

We właściwym czasie nie omieszkamy czytelników naszych powiadomić szczegółowo o wynikach śledztwa.

## Samodzielni kupcy!

Przypominamy wszystkim kolegom, którym dobro naszej organizacji nie jest obojętne, ażeby stawili się na nadzwyczajne walne zebranie w piątek, 5 bm. o godz. 20-ej w Resursie Kupieckiej celem wyboru nowego zarządu i tem samem zadokumentowania, że wszyscy pragniemy rozsądnej i wyteżonej współpracy z czynnikami rządowymi i samorządowymi dla dobra wszystkich członków Tow. naszego.

### Za komitet reorganizacyjny:

Matecki Władysław, Zamiara Bronisław, Wajs Bolesław, Jaworski Feliks, Stark Karol, Stark Klemens, Borys Czesław, Rybarczyk Albin, Matecki Czesław.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

## Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

## Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Behrendt, Dworcowa 6.

Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10. Dancng do rana.

## Kabarety:

„Oaza” pierwszorzędnny kabaret, ul. Pomorska 19.

## Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.  
H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.  
F. A. Matz, Stary Rynek 19 i Śniadeckich 49. Nadeszły ostatnie nowości w materiałach wełnianych damskich i męskich. Materiały bawełniane, swetry, trykotaże w olbrzymim wyborze. Ceny bezkonkurencyjne.  
Pracownia kuśnierska F. Jaworski, Dworcowa 35  
O. Neuman, Stary Rynek 14. Materiały wełniane, bawełniane, jedwabie, swetry, trykotaże, galanteria. Olbrzymi wybór. Najtaniej.  
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

## Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Jorua—Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, 18.10, 19.58, 21.35 (tranzylowy), 23.16.  
Gżew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, 7.35, 12.13, 13.13, 17.17, 20.03, 20.10.  
Kościerzyna — Gdynia: 8.13, 15.45.  
Nakło — Pila: 0.01, 6.15, 10.35 (tranz.) 14.45, 19.46.  
Unisław — Brodnica: 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.  
Inowrocław — Poznań: 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15.  
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.  
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 13.40, 23.15.



**Program 10-lecia Koła Absolwentów Szkół Handlowych w Bydgoszczy.**

Dnia 6 bm., w sobotę, o godz. 21 bal reprezentacyjny w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Dnia 7 bm. o godz. 10,30 msza św. w kościele Klarysek. O godz. 12 uroczyste zebranie w auli Miejskiej Szkoły Handlowej ul. Jagiellońska. W programie uroczystego zebrania jest: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego, 3) występ muzyczny solo skrzypcowe, 4) referat: „Twórczy własną spółdzielnię” K. Sekowski, 5) deklamacja p. J. Budziaka, 6) zarys historii Koła — p. J. Formalik, 7) uczczenie pamięci Zmarłych członków, 8) wydanie dyplomów członkom zasłużonym, 9) występ zespołu orkiestralnego na instrumentach serbskich pod batutą p. Szumańskiego, 10) zakończenie.

**Sopoty podczas jesieni.**

Podczas gdy inne miejsca kuracyjne wyludniają się w okresie jesiennym, Sopoty właśnie w jesieni cieszą się niezwykłym przyływem gości. Ma to swoją przyczynę w tem, że Sopoty otoczone są zewsząd pięknymi lasami i w kilkogodzinnych wędrowkach używać można rozkoszy natury, a ponadto niezwykle widokowo wiatrami jesiennymi rozkołysanego morza, którego potężne fale uderzają o najdłuższe w Europie molo długości 600 metrów.

Jeżeli zaś pogoda nie dopisuje, goście zawsze mają możliwość zabić nudę, gdyż teatry, kina, koncerty i kabarety dają dużo urozmaicenia. Największą zaś atrakcją jest międzynarodowe kasyno, w którym zbiera się elita towarzyska. Doskonała czytelnia również przeznaczona jest dla gości. Sopoty w jesieni dają zatem gościom bardzo dużo.

**„Epoka tyranów”.**

(m) Koło Polskiego Stronnictwa Chrześ. Demokracji Wilczak-Okole odbyło w ub. tygodniu swe plenarne zebranie, którego główną treścią był interesujący referat redaktora St. Nowakowskiego na temat „Epoka tyranów”. Zebranie to, dość licznie obslane, wysłuchało z największą uwagą wszechstronnego omówienia polityki systemu jednowładztwa. Prelegent wyszedłszy od pierwszych założeń powstania tyranstwa, omówił następujące po sobie fazy rządów ciemniców. Szczególnie zobrazował dzisiejsze rządy samowładców w niektórych krajach, wskazując na zębne skutki zaniku piękna i szlachetności duszy, a coraz to większego rozszerzania się miernoty tak w życiu pojedynczym jak i zbiorowym.

Jasne i wyczerpujące omówienie kwestji bardzo zaciekawiło zebranych, czego wyrazem była obszerna dyskusja, w której zabierali głos m. in. pp.: Saparty, Kriesa, Pokorski, Strugała, Malek i prezes koła Montewski.

W komunikatach omówiono m. in. sprawę regularnego odbywania zebrań co miesiąc, abonentu organu partyjnego p. t. „Przyszłość”, opłacania składek i zebrania poselskiego w dniu 14 bm. oraz uczczono pamięć zasłużonego działacza w ruchu chrześcijańsko-społecznym śp. Wojciecha Sosnińskiego.

— **Nowy program w „Picadilly”** daje dużo pierwszorzędnych atrakcji. M. in. występuje przybyłe z Budapesztu świetne trio Aleksandryjskie, zdumiewające swymi eleganckimi tańcami salonowymi i narodowymi. Duet akrobacyjny Manon i Ronne tak samo jest nadzwyczajny, a prawdziwa gwiazda taneczna jest piękna i młoda tancerka światowej sławy Zenia Dal-Tumenowa. Program naprawdę znakomity i mimo wysokich kosztów ściągnięcia sił zagranicznych ceny bardzo niskie. Po odnowieniu pobyt w „Picadilly” należy do prawdziwej przyjemności.

— **Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju** zawiadamia wszystkich, że poświęcenie sztabu PWK z jaskawym udziałem Pani Prezyd. Marji Mościckiej odbędzie się 10 bm. Wszystkie członkinie muszą się zgłosić do Organizacji ul. Jagiellońska 15. Dyżur codziennie od 17-19. Blizsze szczegóły będą podane w prasie.

— **Handlowcy wznawiają swoje „fidulki”**. Związek zawodowych pracowników umysłowych w handlu i przemyśle oddział w Bydgoszczy podaje do wiadomości członkom i sympatykom, iż pierwszy wieczorek familijny odbędzie się przy doborowej orkiestrze i wśród różnych niespodzianek w sobotę 6 bm. o godzinie 20 w Resursie Kupieckiej.

**Mała rzecz a wielki wstyd.**

**Pół roku więzienia za dopisanie na kwicie jedyńki.**

(kj). Na ławie oskarżonych sądu grodzkiego zasiadł wczoraj 28-letni rolnik Jan Boks z Labiszyna.

W grudniu ub. roku odwiedził oskarżony do młyna labiszynskiego centnar zboża. Przed podjęciem pieniędzy w kasie na uprzednio otrzymane pokwitowanie, Boks dopisał do liczby jeden drugą jedyńkę, dopuszczając się tem samem fałszerstwa dokumentu.

Na podstawie sfalszowanego kwitu usiło-

wał Boks w kasie podjąć nieprawnie pieniądze za 11 ctr. zboża.

Sztuczka jednak nie udała się, ponieważ kasjerka młynów labiszynskich zauważyła poprawkę na okazywanym jej kwicie. Na rozprawie Boks przyznał się do winy i skruszony prosił o łagodną karę.

Sąd orzekł wyrok skazujący na pół roku więzienia i 50 zł grzywny.

Ponieważ jednak skazany nigdy jeszcze przedtem karany nie był, sąd zawiesił mu warunkowo wykonanie kary.

**Śmiałe włamanie przy ulicy Chodkiewicza.**

**Złodzieje splądrowali kantor Jana Miklaszewskiego.**

(kj). Pod osłoną nocy włamali się złodzieje do kantoru p. Jana Miklaszewskiego przy ul. Chodkiewicza 20.

Przy pomocy rozbicia kłódki od szafy, złodzieje skradli alpakowy płaszcz biurowy, spodnie i różne drobne przedmioty, ogólnej wartości nie przekraczającej stu złotych.

Złodzieje przetrzasnęli szczegółowo wszy-

skie szuflady i zakamarki, szukając widocznie za pieniędzmi albo jakimś grubszym łupem.

Na szczęście p. Miklaszewski jest człowiekiem przezornym, który w kantorze nigdy większych sum pieniędzy nie przetrzymuje.

Kradzież zajęła się policja.

**Powinęła mu się noga.**

(kj). W ręce policji wpadł wczoraj niejaki Antoni Rauhaut z powiatu krotoszyńskiego. Od kilku dni osobnik ten włóczył się po mieście, szukając rzekomo pracy. Przy tej okazji skradł p. Annie Walczakowej 200 złotych.

Złodzieja ujęto, pieniądze jednak przedpiał.

**Złodzieje w mieszkaniu przy ul. Gdańskiej.**

(kj). Za pomocą wytrycha zakradł się jakiś złodziej do mieszkania Niemca Hansa Schellonga, przy ul. Gdańskiej 35. Złodziej skradł kurtkę i czapkę sportową.

— **Najmłodsza a jednak szczęśliwa kolektura p. K. Rzannego w Bydgoszczy, Gdańska nr. 25 (tel. 332)** wyprzedziła do zeszłej loterii państwowej wszystkie losy przed ciągnięciem. Świadczy to najlepiej o coraz to większej popularności tej kolektury. Jest to popularność całkiem zasłużona, gdyż szybka i uprzejma usługa, natychmiastowa wypłata wygranych bez żadnych potrąceń, oraz stosunkowo wielka ilość wygranych z 20.000 zł na czele (największa w Bydgoszczy wygrana w IV klasie 28 Loterii Państw.) świadczy najlepiej o tem, że najpewniejszą wygraną stanowi los z kolektury Rzannego w Bydgoszczy, Gdańska 25.

— **Rzadkość filatelistyczna.** Polski Czerwony Krzyż (okręg śląski) posiada pewną ilość znaczków powstałych, które były w obiegu pocztowym w czerwcu 1921 roku, w czasie 3-go powstania śląskiego. Dochód ze sprzedaży tych znaczków (komplet 2 zł) przeznaczony jest na cele dobroczynne.

**Kalendarzyk zebrań Ch. D.**

**CH. D. KOŁO CZYŻKÓWKO.**

W niedzielę, 7 bm. o godz. 12 w południe, w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej, odbędzie się zebranie miesięczne Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Przemawiać będzie prezes okręgowy p. Bajer.

Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

**KOŁO SZWEDEROWO.**

We wtorek dnia 9 bm. o godz. 7½ odbędzie się w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory, róg Konopnej zebranie miesięczne, na którym wygłoszony zostanie aktualny referat. Uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

**Życia towarzysztw.**

**Czwartek, 4 października.**

Godz. 18,00: **B. K. S. „Ruch”**. Zebranie miesięczne u p. Ferency, ul. Br. Pierackiego. Ważne sprawy. Obecność wszystkich konieczna.

— **Okr. Koło Zw. Inwalidów Wojen. R. P. w Bydgoszczy.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Wstęp tylko za legitymacjami.

— **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Dziś lekcja dla maluczkich, dla starszego oddziału o godz. 20. Przypominamy o wspólnym wieczorku, na który zapraszamy sympatyków w dniu 6 bm. w Domu Czeladzi, ul. Zygm. Augusta 14. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Poza tem występ najlepszych mandolinistów klubu.

**DZIAŁ SPORTOWY**

**75-LETNI MARATOŃCZYK.**

Wiedeń. W rozegranym w ub. niedzielę biegu maratońskim o mistrzostwo Austrii startował m. in. 75-letni urzędnik bankowy Loeve, który ukończył bieg w czasie 4 godzin 1 min. 42 sek. Na mecie siedziwego maratończyka licznie zebrana publiczność powitała entuzjastycznie.

**BELGOWIE W OBRONIE KUSOCIŃSKIEGO**

W belgijskim tygodniku „Les Sports Illustrés” prezes belgijskiego Zw. Lekkoatletycznego E. Hermes, zabrał głos w odpowiedzi na ataki prasy włoskiej i kilku dzienników francuskich (m. in. „L'Auto”) przeciwko Kusocińskiemu.

P. Hermes pisze m. in. co następuje: „Zwyrodniał Rochard, nad Kusocińskim napętno naszych przyjaciół Francuzów zrozumiała radością, tem większą jednak, że

niewiedomo dlaczego Kusociński posiada tam bardzo złą opinię w prasie i gdzie inaczej się go nie przedstawia, jak jakiegoś zarozumiałca i aroganta. Nam, Belgom, którzy mieliśmy już tyle razy okazję przyjmowania Kusocińskiego do siebie, nigdy nie zdarzyło się, abyśmy mogli choć cokolwiek zarzucić jego kurtuazji i dlatego krytyki francuskie zdziwiły nas”.

**CIEŻKA NIEDYSPOZYCJA KUSOCIŃSKIEGO.**

Kusociński, który wskutek odnowienia się starej kontuzji nie stanął do zawodów w niedzielę z Lehtinenem, ma, jak się dowiadujemy, po zbadaniu lekarskiem, wysiąk w kolanie. Lekarze orzekli, że kuracja potrwa dłuższy czas i że wskutek tego Kusociński musi się wycofać narazie z czynnego ruchu w sporcie. Kuracja polegać będzie na okładach i diatermji.



**9-ta rano...**

**...więcej nie mam potrzeby się dziś pudrować!**

Mężczyźni nie lubią, gdy kobieta ciągle pudruje nos. Ale wiele dziewcząt sądzi, że niema innego sposobu uniknięcia połysku i świecenia się skóry. Ja zaś doszłam do wniosku, że, gdy dobry puder do twarzy jest zmieszany z Pianką Kremową, jak to ma miejsce w znakomitym, paryskim Pudrze Tokalon na piance Kremowej, trzyma się on cały dzień pomimo wiatru i deszczu lub nawet tańca w dusznej sali balowej. Przylegający, zupełnie niewidoczny Puder Tokalon na Piance Kremowej, działa dodatnio na skórę, pobudza tkanki przyczem absolutnie nie zasklepia porów. Teraz posiadam delikatną, jasną, gładką cerę, która jest przedmiotem zazdrości kobiet i podziwu mężczyzn. Tem, który niedawno prosił o moją rękę, mówi, że przedewszystkiem zwrócił uwagę na moją śliczną cerę i pleć. Wystarczy Pani pudrować się raz dziennie—ponieważ Puder Tokalon mocno przylega do twarzy. 18664

Godz. 19,00: **K. S. „Astorja” Z. S. Schadzka** w nowej świetlicy.

— **Sokół Bielawy — W. Bartodzieje.** Zebranie plenarne w sali rzeźni miejskiej. Na porządku dziennym referat.

Godz. 19,30: **„Halka”**. Chór śpiewa w Strzelnicy podczas koncertu. Komplet konieczny.

Godz. 20,00: **Sokół I.** Zebranie plenarne w salce Lengninga. Na zebraniu wygłoszony będzie aktualny wykład oraz nastąpi pożegnanie druha Kordosa.

— **K. S. „Brda”**. Zebranie zarządu w Domu Czeladzi. Tamże w piątek o godz. 20 zebranie plenarne.

— **„Dzwon”**. Nadzwyczajne walne zebranie w auli szkoły na Okolu. Komplet konieczny.

— **Zrzeszenie Absolwentów Szkół Dokształcających Zawodowo-Kupieckich.** Zebranie plenarne w auli Miejskiej Szkoły Handl. Obecność wszystkich członków konieczna. Na zebranie to zaprasza się również wszystkich absolwentów ze wszystkich lat, którzy pragną zostać członkami zrzeszenia.

— **Związek Młodych Drogerzystów obwód II** z siedzibą w Bydgoszczy. Zebranie plenarne w lokalu „Pod Lwem”.

— **Godz. 20,00: Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu. Z powodu niedzielnego występu obecność wszystkich konieczna.

— **Nadzwyczajne walne zebranie K. P. H. 8** drużyny harcerskiej im. Wł. Jagiełły nie odbędzie się w nadchodzący piątek 5 bm., a 9 bm. (we wtorek) o godz. 8 w małej salce hotelu Lengning. W razie braku quorum następne zebranie odbędzie się w 15 minucie później.

— **Bank Polski** płacił w dniu 4/X 1934 za: dolary amerykańskie 5,20; funty szterlingów 25,77; franki szwajcarskie 172,16; franki francuskie 172,17; franki francuskie 34,79; guldeny gdańskie 172,24.

**MARKA NIEMIECKA** na giełdzie warszawskiej 3/X — 213,40 zł.

**Wolne Miasto Gdańsk**

**Sopoty najpiękniejsze w jesieni.**

Zdrowe warunki klimatyczne - morze-lasy-góry. — Rozrywki - Sport - Towarzystwo

**Międzynarod. Kasyno - Ruletka - Baccarat**

Informacje: Danzig: Danziger Verkehrszentrale, Stadtgraben 5 — Zoppot: Kasino-Verkehrsbüro. (18697)

**SPRZEDAŻE**

**Willa** piętrowa, komfortowa, 2x3 pokoje, wplata 13.000. Kielisek, Plac Piastowski 15. (10655)

**Jadalnie** nowoczesne tanio sprzedaje. Pomorska 35. (10646)

**Na** (18704) sprzedaż maszyny rzeźniczkie: Wolf, Kuter i motor benzynowy 8 P. S. w dobrym stanie. Oferty uprasza pod nr. „100” do Dziennika Bydgoskiego.

**Parcele** Kwadrans od śródmieścia od 1,50 zł. Choćoniewskiego 4. 15370

**Ręczny** mocny wózek. Hetmańska 30, podwórze. (10649)

**NAUKA**

**Szkoła Języków** Marji Romington. Kursy lekcje rozpoczęte. Zapisy codziennie. Gamma 6-1. (10643)

**POSADY WOLNE**

**Nauczycielka** (18702) wychowawczyni, do dwu dziewczynek, 7 i 10 lat, (I. i V. kl.) z początkami francuskiego, osoba zdrowa, potrzebna zaraz. Zgłoszenia Maj. Sosnowiec, poczta Kołodziejewo.

**Nauczycielka** prawem nauczania franc., niem., muzyka, 1 dziewczynki V powszechnej na wieś zaraz. Pod „100” do administracji. (18708)

**Pokojówka** z dobrymi świadectwami potrzebna od 15-go bm. Hotel Gastronomia, Dworcowa 19. (10633)

**Potrzebna** (10659) panienska do obsługi gosp. Restauracja „Niespodzianka”, Gdańska 37.

**Służąca** (10650) uczciwa, czysta z dobrym gotowaniem do wszystkiego. Zgłoszenia tylko z dobremi referencjami. Gdańska 5, m. 3, 3-4.

**Trzech** leśników poszukuje ładnej sympatycznej gosposi do lat 25. Zgłoszenia z fotografią. Adres wskaże administracja Dziennika Bydgoskiego. (18706)

**DZIERŻAWY**

**Dzierżawy** piekarni poszukuje z podaniem warunków. Zgłoszenia do agencji Dziennika Bydg. Zn.in, ul. Śniadeckich 14. (18627)

**45 mórg** w mieście do wydzierżawienia, objęcie 1.200 zł. Gdańska 46. Malek. (10653)

**Jasne** ubikacje fabryczne lub składowe, wielkości 400 do 500 m. kw. położone w śródmieściu, zaraz lub później do wynajęcia. Oferty „Składnica” do filij Dziennika Bydg. (18682)

**Skład** (18699) do wydzierżawienia na drogerję, kolonjalkę, bez konkurencji. Kujawska 53.

**POKOJE WOLNE**

**Pokój** umeblowany dla 1 lub 2 osób, dobre utrzymanie, do wynajęcia. Cena umiarkowana. Paderewskiego 1-2. (10656)

**Mały** (18683) pokój z utrzymaniem lub bez, Cieszkowskiego 14/3.

**RÓŻNE**

**Chiromantka** wróży dobrze z ręki i kart. Sienkiewicza 50-3. (10645)

**Wyłożyłem** na mojem polu trzcinę. Albert Scheerbarth, Toruńska 137. (18698)

**ZGUBY**

**W niedzielę** dnia 30. IX. 34 wieczorem w ogrodzie Wicherta zostawiono płaszcz gabardynowy oraz kapeluszu pluszowy. Osoba która sobie rzeczy przywłaszczyła jest poznana. Proszę rzeczy zwrócić w restauracji Wicherta, w innym bowiem razie oddam sprawę do policji. (18688)



# LOSY

polecana kolektura — skład cygar  
**Konstanty Rżanny**  
Bydgoszcz, Gdańska 25, tel. 332

**20.000,— zł i inne większe wygrane są dowodem szczęśliwej ręki kolektora.** (17204)

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 2 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **5-go października 1934 r.** o godzinie 13,40 w lokalu p. Lewandowicza przy ul. Chwytowo 14 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: leżanka gobelinowa, stół okrągły, kredens dębowy, heblarka, bufet dębowy, fortepian, kanapa pluszowa, szafa oraz dnia **6 października 1934 r.** w lokalu p. Bucholza ul. Chwytowo 22 o godz. 13,15 1 wiertarkę, stół dębowy na 12 osób, binrko dębowe i nożyce do blachy. (18705) **Za Naczelnika 2 Urzędu Skarbowego.**

**Potrzebni zaraz**

**Majster** stolarski, dokładnie obeznany z wyrobem lepszych mebli, pokoi jadalnych i sypialek, fornierowaniem najnowszym systemem, energiczny, solidny, zdolny fachowiec, mogący doradzać nad większą ilością stolarzy.

**Majster** do polityrni, dokładnie obeznany z politowaniem lepszych mebli, imitowaniem, dobieraniem polityry i koloru, zestawianiem bejc, energiczny, dobry fachowiec.

**Podmajster** do hali maszynowej z branży stolarskiej lub krzesel, obeznany z wszystkimi maszynami do obróbki drzewa, znający rysunki detaliczne, mogący objąć ewil. miejsce majstra, zdolny, solidny, dobry fachowiec.

Tylko doświadczeni kandydaci, którzy pracowali w większych przedsiębiorstwach i w stanie są prowadzić większy oddział, zechcą złożyć oferty z podaniem warunków, dołączając do nich doświadczenia z dołączeniem odpisów świadectw i fotografii, do adm. Dzien. Bydg. pod „Dobry fachowiec”. (18695)

## Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem

wykonuje szybko i po cenach przystępnych

**„DRUKARNIA BYDGOSKA”**  
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

# 60 PROCENT WYGRANYCH!

Więcej niż połowa losów wygrywa w 31 Loterii Państw.  
Na 100 numerów wygrać musi 58 losów!

Ogólna suma wygranych powiększona została do kwoty  
**22.320.000 złotych**  
przyczem główna wygrana wynosi  
**1.000.000 złotych**

Niebawem więc szanse wygrania! Wygra jednak tylko ten, kto kupi los i to w tutejszej najszcześniejszej kolekturze

## Uśmiech Fortuny

Bydgoszcz, ul. Pomorska nr. 1  
Oddział w Toruniu, ulica Żeglarska nr. 31

Ćwiartka losu kosztuje tylko 10 złotych.  
Ciągnięcie już w październiku!!!

(18580)

## Kurs kroju i szycia

organizowany przez  
**Żeńską Szkołę Zawodową**  
w Bydgoszczy, ulica Konarskiego 5  
rozpoczyna się dnia 9 października o godz. 18-ej.

Kurs obejmuje szycie: spódnic, bluzek, sukien, odzieży dziecięcej i t. d. Można brać również udział w pojedynczych cyklach. (18483)

Ceny bardzo przystępne. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły w godzinach od 11-ej do 13-tej.



**Przed Po**  
czyszczeniem czyszczeniem

**Odzież** splamioną i zniszczoną chemicznie czyszczy i farbuje (18454)

**Barwa - Kałamajski**  
Bydgoszcz, Gdańska 27.

## Wielka licytacja.

W sobotę, 6 bm. o godz. 10 sprzedawane będą przy ulicy Podwale 3 najwięcej dającym za gotówkę:  
kanapy, szafy, umywalki, łóżka, leżanki, stoły, stoliki marm., krzesła, motory elektryczne, radio, samochód „Ford”, wylewarki bud., obrazy i t. p. (18701)

**Maks Cichon**  
licytator i taksator  
Bydgoszcz, Podwale 3

## AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBU (18713)

KTO podejmie się (18572)

## wytresowania

jednorocznej niemieckiej rasowej **dogi** za wynagrodzeniem według umowy oraz wol nem utrzymaniem. Oferty skierować do

**J. Suchockiego**  
budowniczy powiatowy  
Nowemiasto nad Drwęcą.

**Restauracja „Berendt”**  
dzisiaj we czwartek  
**świeże kiszki i flaki.** (18714)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

## Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

**POLECENIA**

**Losy** (18489) I. klasy 31. Loterii Państwowej poleca najstarsza chrześcijańska kolektura Bydgoszczy Stanisław Jankowski, Długa 76. Zamówienia zamiejscowe załatwia odwrotnie. Ciągnięcie 18 bm. Ćwiartka 10.—.

**Pluskowy**

karaluchy, mole wytępią karuntownie nowo wynaleziony płyn gazowy „Gazolit”. (18585)

**Kafle**

najtaniej. Ugory 40, Szwederowo. (18666)

**SPRZEDAŻE**

**Kamieniec** (10636) dochodową sprzedam tanio na dogodnych warunkach bardzo korzystnie. Sniadeckich 61. Brenner.

**Kiosk**

sprzedam, dobry punkt. Oferty złożyć w Dzienniku Bydgoskim pod „Nowoczesny”. (18658)

**Restauracje**

na dogodnych warunkach odstąpię. Nakielska 25, mieszk. 2. (18669)

**Kanar**

rzepik, konopie gwarantowane oddaje tanio Skład Nakielska 21. (18675)

**Maszyna**

czółenkowa na sprzedaż. Kościuszki 11, m. 5. (18677)

**Kuchnię**

sprzeda stolarnia, Jezuitka 4. (18672)

**Motor**

do mlócenia, tanio na sprzedaż. Nakielska 24. (18694)

**Jadalka**

sypialka okazjynie. Lipowa 12. (10641)

**Mundur**

dla podchorąż. rezerwy lub podoficera (wzrost średni) sprzedam w dobrym stanie. Sw. Trójcy 3, m. 6. (18210)

**Ziemniaki**

jadalne sprzeda z podwórza. Maj. Niewieścina, pow. Świecie, tel. Pruszcz k. Bydgoszczy 18. (18637)

**Pierzyne**

sprzedam. Jezuitka 5, m. 3. (18664)

**Wózek**

dziecięcy modny mało używany. Śląska 2, m. 6. (10639)

**Łóżko**

kanapę, stół tanio sprzedam. Mazowiecka 4/11. (18662)

**Jadalka**

tania. Chwytowo 15. (18690)

**Futro**

damskie, brązowe. 75 zł. Lewandowska, Poznańska 8, II. piętro. (18700)

**Wózek**

krzeselkowy. Szczecińska 7, mieszk. 6. (10654)

**Lampy**

elektryczne, garderobianka tanio na sprzedaż. Ryckerska 6, m. 5. (10658)

**KUPNA**

**Dom**

kupię, dobrze procentując. Wpłaty 15.000. Oferty pod „M. S.”. (18686)

**Ławę**

stolarską z narzędziami kupię zaraz. Kordeckiego 15. (18678)

**Torfowe**

prusze 3<sup>3</sup>-5<sup>3</sup>, stary tynek wapienny kupię. Oferty „Tynek” do filij. (18656)

**Fortepian**

dla Domu Katolickiego kto sprzeda, cena? Zgłoszenia pod „D. K. F.”. (18693)

**Kocioł** (18692)

parowy pow. 30 m<sup>2</sup> Kornwał 8,5 atm. sprzedam. — Kupię komin żelazny Ø 250 m/m. Broński, Gdynia, Morska 39, tel. 11-19.

**Kupię**

używaną pompę. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Pompa”. (18668)

**LEKJCJE**

**Udzielam** (21186)

lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorium. Miejsiecznie 10 zł, dwie godziny tygodniowo. Fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do Konserwatorium. Hetmańska 5, wejście na prawo, mieszk. 5.

**Udzielam**

tanio lekcji języka niemieckiego. Adres w Dzienniku. (10637)

**Lekcje**

francuskiego tanio. Informacje 2-4, 7-8. Paderewskiego 1, mieszk. 6, II. piętro. (10657)

**POSADY WOLNE**

**Agentów**

poszukuję na Pomorze, za małą kaucją, na wyroby kosmetyczno-drogerijno-higieniczne. P. A. H. Gdańsk, Am Holzraum nr. 19, I. (18640)

**Prasowaczkę**

poszukuje farbiarnia i pralnia chemiczna. Wymagana dokładna znajomość prasowania odzieży i wyznaczania rzeczy. Zgłoszenia piśmienne z podaniem odpisów świadectw należy składać do administracji pod „Prasowaczka”. (18657)

**Stolarz** (18679)

potrzebny. Kordeckiego 15.

**Stolarz**

na sypialnie potrzebny. Mazowiecka 5. (18681)

**Służąca**

przychodnia potrzebna. Garbary 19, m. 11. (18663)

**Posługaczka**

cały dzień potrzebna. Długa 44, m. 3. (18661)

**POSADY POSZUKUJA**

**Nauczycielka**

z Seminarjum Państwowym poszukuje posady nauczycielki domowej, posiada poważne rekomendacje. Wiadomość: Bydgoszcz, 3-go Maja 11. Nadleśnictwo. (10629)

**Inwalida**

samotny przyjmie posadę magazyniera, administratora lub inną. Oferty Dziennik „Inwalida”. (18685)

**Syn** (10635)

uczeiowych rodziców pragnie wyuczyć się piekarstwa względnie cukiernictwa. Wskaże Dziennik.

**Dziewczyna**

lekkie prace domowe zaraz. Gdańska 31/17. (10638)

**Posługaczka**

świadectwa. Adres Dziennik. (18691)

**Młodsza**

dziewczyna potrzebna. Nowogrodzka 2-3. (18676)

**Cieśla**

potrzebny. Filja. (10648)

**Gospoia** (18696)

z dłuższą praktyką, potrzebna zaraz na wieś. Konieczna znajomość zaprawy i hodowli drobiu. Zgłoszenia: A. Chwałkowski, Dworcowa 34.

**MIESZKANIA SZUKA**

**Poszukuje** (10640)

2 pokoje z kuchnią. Marszałka Focha 34, m. 17.

**Poszukuje**

mieszkania sześćo- do ośmiopokojowego na pierwszym piętrze ze wszystkimi wygodami w centrum miasta. Zgłoszenia: telefon 389. (18689)

**2 pokojowego**

mieszkania poszukuje. Zgłoszenia Dziennik pod „Wojskowy”. (18687)

**Poszukuje** (18659)

2 pokoje, kuchnię niedaleko centrum, płacę zgóry. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Emeryt B.”



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**3 pokojowe:**

kuchnia. Sienkiewicza 26.

**4 pokojowe:**

kuchnia, piętro, wyremontowane. Dworcowa 68/2.

**5 nowoczesnych**

centralne ogrzewanie. Mickiewicza 3. (10651)

**W nowo** (18597)

wybudowanym domu przy ulicy Nakielskiej 69 dwa słoneczne 4 pokojowe mieszkania do wynajęcia.

**W ładnej**

willi mieszkanie 4-5 pokojowe do odstąpienia tanio. Marjańska 2, Szwederowo. (18651)

**4 pokojowe**

mieszkanie, odremontowane z wszelkimi wygodami wolne. Nowy Rynek 8. Zgłoszenie u portjera. (18569)

**4 i 5 pokojowe**

mieszkanie do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, m. 6. (18673)

**2 pokoje**

kuchnia do wynajęcia. Ugory 40. (18665)

**POKOJE WOLNE**

**ładny**

pokój. Warszawska 24, m. 4. (10634)

**Pokój**

Kwiatowa 1-2. (10644)

**Pokój**

umebl. Wileńska 3/1. (10642)

**Pokój**

utrzymaniem lub bez. Sienkiewicza 31/5. (10593)

**Pokoik** (18634)

umeblowany. Orła 20.

**POKOJU POSZUKUJA**

**Próżny**

osobnem wejściem, 'śródmieście, szukam. „Solidna” filja Dziennika. (10652)

**Poszukuje**

ładnego, niekierującego pokoju od 15-go w pobliżu 62 pułku. Zgłoszenia pod „1362”. (18652)

**RÓŻNE**

**Kto**

posiada 500-1000 zł może otrzymać przedstawicielstwo pierwszorzędnej, dobrze prosperującej pralni mechanicznej w celu otworzenia filij do samodzielnego prowadzenia. Miejscowość — każde miasto. Oferty „Egzystencja 100” Dziennik. (18670)

**Grafolog**

Król, Jadwigi 13, rozwiązuje na podstawie badań naukowych najtrudniejsze sprawy. (18674)

**Przyjme**

spółnika do bardzo dobrze prosperującego młyn na Pomorze, z kapitałem 10.000,— do 20.000.— Zgłoszenia do adm. Dz. Bydgoskiego pod „Kapitał”. (18703)



Gdy rodzina linokoczków wraca z wywczasów.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w teście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym teście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czeionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.